

Wkraczamy w nowy etap kampanii przedzjazdowej

Organizacja partyjna „Azotów” stoi przed ważnym wydarzeniem. Odbyły się już zebrania POP poświęcone szerokiej dyskusji nad Tezami na V Zjazd oraz wyborom delegatów na Konferencję Zakładową, jak też przedzjazdowe zebrania i spotkania załóg. Czas podsumować wnioski i postulaty zgłaszane w trwającym dialogu partii ze społeczeństwem.

Obecnie trwają intensywne przygotowania do Zakładowej Konferencji PZPR, na której wybrany zostanie de-

legat na V Zjazd. Ustalono już termin Konferencji: odbędzie się ona 19 września br. w auli Technikum Chemicznego.

Zgłoszone na zebraniach POP wnioski i propozycje, dotyczące szczególnie zagadnień produkcyjnych, gospodarczych i socjalno-bytowych, poddawane są obecnie analizie i ocenie, specjalne komisje odpowiednio je opracowują i segregują. Znajdą one odbicie w referacie programowym wygłoszonym na Konferencji. BW.

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆

NAKŁAD 1.000 egz.



TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOBREZIE

Nr 37 (208)

Tarnobrzeg, 13 września 1968 r.

Cena 50 gr

56 Konferencja Samorządu Robotniczego

Pozytywna ocena pracy przedsiębiorstwa

KOLEJNA Konferencja Samorządu Robotniczego tarnobrzejskich „Azotów”, która obradowała w dniu 6 września br., dokonała oceny wykonania zadań planowych za I półrocze 1968. Ocena pracy przedsiębiorstwa w tym okresie przedstawił dyrektor mgr inż. Stanisław OPAŁKO.

Wykonanie podstawowych zadań za I półrocze charakteryzuje się następującymi wskaźnikami: produkcja towarowa wg cen zbytu — 106,2 proc., koszt własny tej produkcji — 98,3 proc., sprzedaż produkcji towarowej — 104,9 proc.

„Wskaźniki te — stwierdził dyrektor Opałko —

pozwalały na pozytywną ocenę pracy przedsiębiorstwa za okres I półrocza. Gdyby nie pewne czynniki hamujące, do których należy zaliczyć w pierwszym rzędzie nierytmiczne dostawy surowców, wyniki mogłyby być jeszcze lepsze. W pierwszym półroczu nie wykonano w pełni planu produkcji a-

monia ku na nowej syntezie, jak również produkcji akrylonitrylu i polichloru winylu. Należy natomiast podkreślić, że w opanowaniu produkcji i w wykonaniu ilościowym akrylonitrylu i polichloru winylu osiągnięto w porównaniu do roku ubiegłego niewątpliwie postęp”.

Realizację tegorocznego planu techniczno-ekonomicznego poszczególne komórki organizacyjne naszego przedsiębiorstwa potraktowały bardzo poważnie. Przygotowały one do

(Ciąg dalszy na str. 2)

◆ PILNA POTRZEBA: przyspieszyć intensyfikację kaprolaktamu

◆ SPODZIEWANY EFEKT: ponad 2 mln dolarów oszczędności rocznie

WZYWAJĄ DO ZJAZDOWEGO CZYNU!

eksport m. in. do krajów strefy dolarowej.

Na tworzywa i włókna sztuczne rośnie jednak stale zapotrzebowanie krajowe i zagraniczne. Dlatego w planach rozwojowych tarnobrzejskiego kombinatu chemicznego przewidziano intensyfikację produkcji kaprolaktamu. Pod koniec obecnej pięcioletki (1970 r.) planuje się osiągnąć produkcję rzędu 30 tys. ton, zaś w następnej (1975 r.) — do około 40 tys. ton na rok.

DROGA DO WYELIMINOWANIA EKSPORTU

Zajmijmy się pierwszym etapem intensyfikacji produkcji kaprolaktamu, a więc omówieniu możliwości a raczej konieczności osiągnięcia do roku 1970 zdolności produkcyjnej o około 30 tys. ton rocznie.

Już teraz jest wiadomo, że braki kaprolaktamu na rynku krajowym — jak wyżej wspomnieliśmy — rosną. Według przewidywań osiągną one na przełomie lat 1969/70 — około 4 tys. ton w skali rocznej. Ten niedobór trzeba więc będzie pokryć importem kaprolaktamu. Jeśli jednak przypominamy, że cena jednej tony importowanego kaprolaktamu wynosi 400 dolarów, to już prosta manipulacja mnożenia wykaże, że spróbowanie brakujących ilości tego wartościowego, ale i drogiego półproduktu kosztować będzie grubo ponad 1,5 mln. dolarów.

Trzeba przyznać, że na taki wydatek będzie nasz kraj z pewnością stać, ale równocześnie należy dobićnie podkreślić, że nie ma uzasadnionej potrzeby wydatkowania tak dużych

WZJAZD CZYN ZAŁOGI

Z każdym dniem wzrasta się aktywność załóg fabryk i przedsiębiorstw w całej Polsce, realizujących zobowiązania dla uczczenia V Zjazdu partii. Coraz więcej napływa meldunków o przedterminowym wykonaniu postanowień, podejmowaniu dodatkowego czynu.

Nie pozostają w tyle również nasze Zakłady. Załogi poszczególnych zespołów i wydziałów meldują w dalszym ciągu o podejmowaniu dodatkowych zobowiązań. Prym wiedzie tu Zakład Syntezy, który kil-

13 mln zł = zobowiązania Syntezy

ka dni temu podjął dodatkowy czyn wartości 13 018 557 złotych. Najważniejszy udział ma w nim wydział amoniaku, którego załoga wytworzy ponad plan dalsze 2 tys. ton produktu (przypominamy, że dla uczczenia V Zjazdu załoga wydziału amoniaku wyprodukowała dotychczas już 4 tys. ton amoniaku o wartości 7,6 mln zł). Pracownicy Syntezy podjęli się również wyprodukowania 300 ton heksametylenotraminy, 500 ton metanolu, co stanowi wartość ponad 5 mln zł. Dodatkowe sprzężenie 300 tys. m sześć. tlenu, przeznaczzonego na sprzedaż, przyniesie 11 770 tys. zł.

Wśród czynów produkcyjnych Zakładu Syntezy widnieje ponadto dodatkowa produkcja formaliny, tio-

mocznika, wody amoniakalnej, katalizatora żelazowego, tiociarczynu technicznego. Ogółem wartość czynu produkcyjnego wyniesie ponad 12 mln zł.

Pracownicy zetu postanowili również wykonać szereg prac społecznych przy malowaniu ścian i urzędzeń, odnawianiu pomieszczeń socjalnych i produkcyjnych. Na te czynności załogi wydziałów gazowego, formaliny, katalizatorów i krzemu przeznaczyły 4 262 roboczo-godzin. Prowadzone będą również prace nad uporządkowaniem terenu zakładu, placów i dróg oraz przy segregowaniu odpadów. Przyniesie to ponad 80 tys. zł oszczędności.

Razem wartość czynu zjazdowego Syntezy wyniesie ponad 13 mln zł. (Ciąg dalszy na str. 2)

Na zaproszenie świączkowskiego Domu Kultury przybywa do Tarnobrzeża z artystyczną wizytą jeden z uczestników międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem — zespół pieśni i tańca „Hóra” z rumuńskiego miasta Suceawa.

Wystąpi reprezentacyjny zespół rumuński

Goście, w liczbie 35 osób, stanowią reprezentacyjny zespół regionalny swego kraju. Zadeklarowali oni oryginalny, bajecznie kolorowy program folklorystyczny. Ich występ, który odbędzie się 15 bm. w niedzielę o godzinie 18 w amfiteatrze letnim, organizują wspólnie domy kultury „Azotów” i „Tamelu”. Zlokalizowanie tej imprezy w Tarnobrzeżu podyktowane zostało remontem auli świączkowskiego Technikum Chemicznego.

Bilety w cenie 10 zł można nabywać w sekretariatach DK „Tamelu” i „Azotów”.

(Kyz)

kwot. Szczególnie, gdy pokrycie nawet rosnącego krajowego zapotrzebowania na kaprolaktam leży w możliwościach tarnobrzejskiej wytwórni.

Jak to osiągnąć? Trzeba zrobić wszystko, by Zakład Kaprolaktamu osiągnął na początku 1970 ro-

ku zdolność rzędu 30 tys. ton produktu rocznie. Wytworzenia nadwyżką około 4 tys. ton (w porównaniu do około 25 tys. ton produkowanych w skali rocznej obecnie) z rezydentami roku 1969 pokryje wtedy krajowy niedobór i wyeliminuje kosztowny import.

APEL O CZYNY ZJAZDOWE

Tempo prac przy realizacji założeń intensyfikacji kaprolaktamu nie wskazuje jednak na to, że na początku 1970 roku zakład ten osiągnie zdolność produkcyjną 30 tys. ton. Dlatego powstała pilna potrzeba pełnej mobilizacji poszczególnych służb i pionów tarnobrzejskiego kombinatu chemicznego do przyspieszenia realizacji zamierzeń wchodzących w (Ciąg dalszy na str. 6)

Produkcja w sierpniu

Mimo niedoborów-101,5 proc.

Wykonanie planu operatywnego sierpnia, wbrew pozorom, wcale nie było takie łatwe. Uzyskanie zaplanowanych ilości większości asortymentów przewidziano przy założeniu osiągnięcia pełnych zdolności produkcyjnych instalacji (przeszkodził jednak w tym m. in. brak planowanych dostaw surowców) a niezbyt wysoka wartość produkcji towarowej wynikała raczej z ograniczenia dostaw amoniaku do wytworzenia nawozów, niż z łatwości zadań.

Na ciągu azotowym najpoważniejszą sytuację stwarzały stały i ostry niedobór amoniaku syntetycznego, spowodowany brakiem planowanych dostaw z Kędzierzyna, remontem IV rozkładu metanu (ograniczeniem produkcji starej syntezy) oraz niepełną pracą nowej syntezy. Skutkiem tego, plan nawozów azotowych w przeliczeniu na czysty azot, wykonany został w 81,9 proc. i coraz bardziej niska szansa wykonania rocznych zadań w tym zakresie. Okazuje się raz jeszcze, że opieranie zadań produkcyjnych na niestabilnych i niepewnych źródłach zaopatrzenia powoduje wielkie wahania w poziomie wartości produkcji i wydajności pracy.

Dodatkową trudność sprawiła awaria w Zakładzie PCW i unieruchomienie na około 10 dni wydziału polimeryzacji, przez co plan miesięczny polichloru winylu wykonano zaledwie w 41,8 proc.

Przedstawione niedobory poważnie zagrażały wykonaniu planu wartościowego. Należało więc w maksymalnym stopniu wykorzystać wszelkie, będące do dyspozycji rezerwy i możliwości produkcyjne, co też niewątpliwie uczyniono.

Zadania kaprolaktamu przekroczono więc o 12,5 proc., dając dodatkowo 250 ton tego, produktu. Wysoka była również produkcja wyrobów chloropochodnych, aparatury i różnego rodzaju odczynników chemicznych.

Ostatecznie więc plan operatywny według cen porównywalnych wykonany został w 101,5 proc., a w stosunku do sierpnia roku ubiegłego produkcja wzrosła o 18,9 proc.

S. H.

Pracowita sesja MRN

częstniczyli: wiceprzewodniczący PWRN w Krakowie mgr inż. Z. Chrzanowski, I sekretarz KP PZPR mgr E. Michoń, „ojciec” miasta J. Kłose, poseł, dyr. ZA mgr inż. St. Opałko.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał mgr inż. Z. Chrzanowski stwierdzając m. in., iż ... ukończona zajezdnia posiada znaczenie historyczne dla ciągle rozwijającego się organizmu miejskiego, któ-

ry najwcześniej ze wszystkich miast Polski Południowej posiadała komunikację tramwajową... Warto zaznaczyć, że w budowie wspomnianego obiektu partycypowały znacznymi środkami zakłady pracy, jak „Azoty”, ZMT, czy „Tamel”, przekazując łącznie na ten cel 9,3 mln. złotych.

W czasie obrad sesji dokonano wielu zmian osobowych na stanowiskach kierowników niektórych wydziałów Prezydium. Ponadto Eugeniuszowi Kapral-skemu — dotychczasowemu z-cy dyr. tarnobrzejskiego Teatru i działaczowi kulturalnemu — powierzono stanowisko z-cy przewodniczącego Prezydium MRN. Radni zapoznali się z działalnością MPK, realizacją KERM owskich zadań inwestycyjnych i czynów społecznych. Omówiono też zmiany dotyczące planu gospodarczego i budżetu miejskiego na rok 1968.

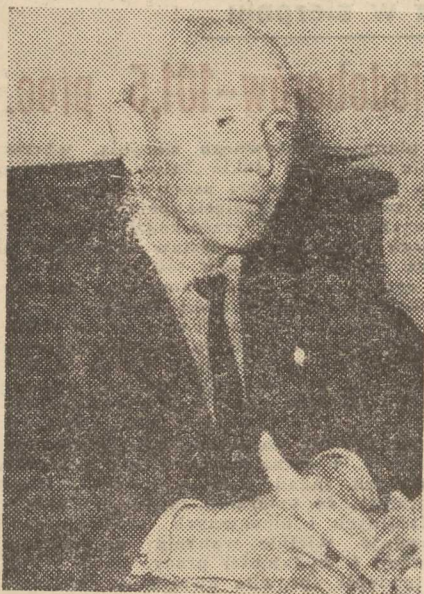
(zyk)

Jest JAN ZIÓŁKO postacią dobrze znaną w kombinacie. I chyba nie tylko dlatego, że już ponad 10 lat pracuje w Radzie Zakładowej przedsiębiorstwa. Należy przecież do rówieśników Zakładów Azotowych, bo rozpoczynał w nich pracę gdy wznoszono fundamenty pierwszych obiektów.

40 LAT w Kombinacie

Przyjechał do Świerczkowa w 1928 roku z Grybowa gdzie zdobył umiejętności ślusarza. Zatrudniony został w warsztacie mech., który mieścił się w prowizorycznych barakach. Pracował i uczył się dalej zdobywając drugą specjalność — spawacza, wielce pożyteczną przy montażu urządzeń, zwłaszcza, że tego typu specjalistów brakowało w Azotach. Pracuje J. Ziółko bardzo dużo, kilkanaście godzin dziennie. Zaczyna wkrótce awansować, lepiej zarabiać. Ale w 1931 roku pewnolany zostaje do odbycia służby wojskowej. Kiedy wraca na stare miejsce pracy, musi wszystko zaczynać od nowa.

Szybko mijają lata. Jan Ziółko wyjeżdża do pobliskich Niedomic, gdzie pracuje przy montażu zakładów i gdzie... chcą go zatrzymać na stałe.



Ale on zył się już z fabryką, tu się ożenił. Zostaje więc w Mościcach.

W 1939 roku, na rowerze wyrusza w poszukiwaniu swego macierzystego pułku. Nie znajduje go w Łucku, gdzie miał się zameldować. Trafia aż do Zbaraża aby stamtąd, już piechotą, wrócić na powrót do domu.

Nie rozstaje się z Zakładami i w czasie okupacji, aby zaraz po wyzwoleniu stanąć do wielkiej odbudowy.

„Pamiętam — mówi jubilat — jak zebraliśmy się pod bramą Zakładów aby podzielić się trudnymi zadaniami, wyznaczyć kolejność robót. Ja, wraz z kolegami, otrzymałem zadanie uruchomienia pompowni miejskiej — bo przecież potrzebna była woda. Wykonaliśmy je w ciągu 7 dni! Później uruchomiliśmy rurociągi gazowe w Tarnowie i Mościcach...”

Zdażył jeszcze J. Ziółko doprowadzić rurociągi do Krakowa, po czym na parę miesięcy przywdział mundur żołnierza.

I wreszcie zawitał znów do „Azotów” aby oddział po oddziale remontować, montować, uruchamiać.

W latach pięćdziesiątych zostaje mianowany majstrem. W dalszym ciągu pracuje w warsztacie mechanicznym, a dodatkowo szkoli nowe kadry. Jest również grupowym a potem członkiem plenum Rady Zakładowej.

Od 1956 roku zmienia, jak już wspomnieliśmy warsztat pracy. Jako zakładowy społeczny inspektor pracy rozpoczyna ponad 10 lat już trwającą pracę w Radzie Zakładowej.

„Początkowo było mi na nowym stanowisku bardzo trudno. Tęskniłem za starym miejscem pracy, współtowarzyszami. Ale interesowałem się zawsze problematyką bhp i sprawami socjalnymi. To pomogło mi się „przezwyciężyć”.

Jan Ziółko, dziś skarbnik Rady Zakładowej, obchodził niedawno jubileusz 40-lecia pracy w tarnowskim kombinacie chemicznym. 40 lat, w czasie których dał się poznać jako wysoko kwalifikowany fachowiec, działacz, wychowawca i nauczyciel młodych. Uznaniem dla Jubilata są odznaczenia — Srebrny Krzyż Zasługi, Medal X-lecia, Odznaka Przdownika Pracy i Zasłużonego Przdownika Pracy.

„Napracowałem się przez te 40 lat wiele, ale cieszy mnie fakt, że w dzisiejszym wyglądzie kombinatu, jego produkcji i znaczeniu mam swój udział...”

Udział niebagatelny — dodajmy.
(luk)

LUDZIE ZOS

Jest ich siedmiu mężczyzn. Tworzą drużynę służby ratownictwa technicznego Zakładowego Oddziału Samoobrony w tarnowskim kombinacie chemicznym. Rekrutują się z różnych zakładów, gdzie przepracowali wiele lat. Jedni z powszechną samoobroną są za pan brat od dłuższego czasu, drudzy nie tak dawno zetknęli się z ZOS-em. Poznali się dopiero w drużynie, na pierwszych zajęciach, których plonem okazało się zaszczytne I miejsce zdobyte we współzawodnictwie między tego typu służbami w resorcie chemii. Niektórzy z nich, wraz z dyrektorem kombinatu — komendantem ZOS, będą już niedługo odbierać w Warszawie z rąk samego ministra piękny proporzec, przyznany im za doskonałą lokatę wśród chemicznych wytwórni kraju.

Siedem ludzkich charakterów, na pewno nie bez wad, jednak ten konglomerat postaw i nawyków przekształcił się w zgrany kolektyw. Jak do tego doszło? Nie można tu pominąć roli wychowawcy tych siedmiu ludzi. To jeden z najbardziej zasłużonych ZOS-owców naszego kombinatu — Edward Wszółek. Ćwiczył już niejedną drużynę i to z dobrymi wynikami. Nie zraziło go to, że tenże 7-osobowy zespół nie najlepiej wypadł na ubiegłorocznych zawodach.

Tegoroczne zajęcia potraktowano tak, aby zrehabilitować się za tamto niepowodzenie. Wszółek swych podopiecznych „trzymał krótko”. Kazał ćwiczyć w samo południe, akurat gdy jest największy upał, a był to słoneczny maj. Mówią o nim, iż za dużo wymaga, ale ci sami dodają, że to bardzo dobrze, bo dzięki temu wrócili z Sarżyny z I miejscem. Tych siedmiu niejednokrotnie narzekając wykonywało rozkazy dowódcy drużyny, który mawiał: „...więcej potu na ćwiczeniach, mniej krwi w boju”. Do perfekcji musieli opanować poszczególne czynności regulaminu ćwiczeń, aby wykonać je jak najlepiej i jak najszybciej. Bywało, że np. ubrania ochronne L-1 brali do domów i ćwiczyli tam aż do skutku. Czemu tak robili? Nie wierzyli, iż można je ubrać i zdjąć w ciągu 3 minut. Wszółek jednak pokazał jak to się robi. Próbowali i oni, aż zeszli niżej 3 minut, ale ile to razy nasłuchali się od żon czy nastraszyli dzieciaki...

Nie mało zdziałała ambicja i zapal tych siedmiu mężczyzn, którzy dosyć szybko zadziergali między sobą więzy koleżeństwa. Każdy mógł liczyć na pomoc pozostałych. Przyzywczaili się do dyscypliny, słowem — drużyna w jakimś tam stopniu ich wychowywała. Chętnie jechali na zawody. Każdy mówił „...ja muszę zrobić swoje, a gdy gdzieś potrzeba to i pomogę koledze”. Byli już zgranym kolektywem i kiedy przyszło stanąć na ćwiczeniach torze, rozumieli się na migi. Pokonali go w 23 minuty, co największy ich rywal — ZOS-owcy z Dębicy — skwitowali słowami: „...te pierony zabrały nam I miejsce”.

Ale nie zapowiadało się na tak duży sukces, gdyż jeszcze podczas zajęć jeden z członków drużyny miał wypadek i z kontuzją stanął do zawodów.

Drużyna Wszółka nie tylko przygotowuje się do ćwiczeń i bierze w nich udział, podnosząc na coraz wyższy poziom stan gotowości, który może przydać się w czasie zaistniałych w kombinacie awarii czy innych akcji ratowniczych, lecz znana jest z realizacji wielu czynów społecznych. Ta drużyna jeszcze wcześniej, gdy należeli do niej będący dziś na emeryturze jej pierwsi członkowie: J. Jagoda, J. Czarnecki, ma swój udział przy budowie „Tysiąclatki”, ośrodka „Mewa”, przy urządzaniu „Małego Gaju” i sadzeniu drzew w dzielnicy.

Czas już przedstawić tych ludzi dobrej roboty — nie tylko ZOS-owskiej. Zaczniemy od Stanisława Mosia — nadmistrza w Zakładzie Transportu. W organach ZOS, a dawniej TOPL, służy od kilkunastu lat. Jest sekretarzem koła ZSL w Świerczkowie, udziela się również w Kółku Rolniczym, które zarejestrowało już 240 członków. Józef Dembiński był początkowo konserwatorem sprzętu w sztabie ZOS, teraz pracuje jako ślusarz również w Zakładzie Transportu, ponadto pełni funkcję sekretarza rady oddziałowej. Otrzymał odznakę TOPL. Członek PZPR, Mieczysław Pluta pochodzi z

Pozytywna ocena pracy przedsiębiorstwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wewnętrznego użytku alternatywne plany oparte o maksymalne wykorzystanie zdolności produkcyjnych oraz inne usprawnienia techniczno - ekonomiczne.

Podsumowując I półroczny dyrektor Opaiko przedstawił również przewidywane wykonanie zadań tegorocznych, stwierdził potrzebę pełnej mobilizacji wszystkich komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa, od której zależy wykonanie wysokich, ale realnych przedsięwzięć. Konferencja zaaprobowała przedstawioną przez dyrektora ocenę dotychczasowych wyników działalności przedsiębiorstwa.

Konferencja Samorządu Robotniczego podjęła również uchwałę dotyczącą nadania tytułów Oddziałów Pracy Socjalistycznej. Postanowiono wystąpić z wnioskiem do Prezydium Zarządu Okręgowego ZZCh i Prezydium ZW ZMS o przyznanie tytułu Oddziału Pracy Socjalistycznej dla oddziałów tow. Czesława Pasuli i Izzydora Krużla z Zakładu Transportu.

13 mln zł

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ten wartościowy czyn produkcyjny i społeczny załoga Zakładu Syntezy postanowiła wykonać do końca bieżącego roku.

Znając ambicję pracowników tego Zakładu wierzymy, że termin ten zostanie dotrzymany.

Serdecznie tego życzymy!
luk

Ponadto Konferencja Samorządu Robotniczego przyznała tytuły BPS następującym brygadzom: Stanisława Kaczmarka — Zakład Transportu, Stanisława Tryby, Wojciecha Bazuli, Edwarda Janika — z Zakładu Syntezy, Adolfa Purchalki — z Zakładu Elektrycznego oraz Andrzej Morka, Jerzego Bochenka, Józefa Steca, Tadeusza Nowaka, Kazimierza Wolka i Józefa Kabata — z Zakładu Półspalania.

KSR postanowiła wystąpić z wnioskiem do Prezydium ZO ZZCh i dyrekcji

ZPA w Krakowie o nadanie tytułu Przdownika Pracy Socjalistycznej dla 5 pracowników Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej — Ryszarda Zaremby, Romana Zaranka, Władysława Wodzińskiego, Stanisława Jagiełły, Zbigniewa Gębskiego. Ponadto KSR wniosowała o nadanie tytułu BPS Tysiąclatki Państwa Polskiego brygadzom Albina Tokarza z Zakładu Pomiarów, Ryszarda Bębnowskiego z Zakładu Chloru, Ludmiły Gere i Zygmunta Kobińskiego z Zakładu Syntezy.
(A)

Zespół DK na dziedzińcu pałacu „Pod Baranami”

Nowe wyróżnienie spotkało zespoły DK naszego kombinatu, które otrzymały zaproszenie od krakowskiego DK do występów na dziedzińcu pałacu „Pod Baranami”, w czasie miejskiej inauguracji roku kulturalno-oświatowego w grodzie Krak.

16 bm. o godzinie 17 wystąpią mimowie, kapela ludowa i swingtet A. Radzika.

Życzymy powodzenia.

(Kyz)

Szczególną uwagę zwraca się w Zakładzie Transportu Kolejowego na bezpieczeństwo i higienę pracy. Ostatnio zorganizowano tu kurs bhp dla pracowników kolejowych. Ukończyło go 193 pracowników. Obecnie rozpoczęto następny kurs, na który uczęszcza 74 słuchaczy. Celem tych kursów jest przede wszystkim uczulenie pracowników na przestrzeganie przepisów bhp, szczególnie w okresie jesienno-zimowym, gdy niebezpieczeństwo na torach wzrasta.

Z Zakładu Transportu Kolejowego

SZKOLENIE ZAŁOGI
W każdym roku zwiększa się park maszynowy zakładu, uruchamia się maszyny i urządzenia bardziej wydajne i skomplikowane

w obsłudze. Dlatego też zaistniała konieczność przeszkolenia operatorów tego sprzętu. Ostatnio ukończyło kurs teoretyczny i praktyczny 17 pracowników. Wszyscy otrzymali uprawnienia uniwersalnego operatora.

CZYNY SPOŁECZNE — 200 TYS. ZŁ

Dla uczczenia V Zjazdu partii załoga zakładu podjęła cały szereg cennych zobowiązań, które już prawie w całości zostały zrealizowane. Kończy się wzniesienie przybudówki wagi kolejowej przez co znacznie poprawia się warunki pracy załogi wagi. Wiele godzin przepracowała na obiektach sportowych brygada T. Szopy z wydziału wyładunku. Łącznie wartość czynu zjazdowego załogi tego zakładu wynosi około 200 tys. złotych.

ZMS-OWCY DAJĄ PRZYKŁAD

Koło ZMS w Zakładzie Transportu Kolejowego jest inicjatorem wielu czynów społecznych. Za tę aktywność wysoko ocenia członków organizacji kłodozowej Zarząd Kombinatu ZMS. Ostatnio na ręce przewodniczącej Koła Anny Gubali wpłynęła pochwała za wzorową pracę.
(Sj)

Zguby

Aniela Radecka, zamieszkała w Tarnowie, ul. Krzyńska 17, zgubiła bilet autobusowy MPK uprawniający do przejazdów na trasie „Krzyż — Azoty”.

Jadwiga Wnuk — Tarnów, ul. Kupiecka — zgubiła bilet autobusowy MPK na trasę „Wałowa — Azoty”.

Poznali się w drużynie

To ci ludzie wysunęli ciekawą propozycję, aby urządzić wóz techniczny wyposażony we własne źródło prądu i mały warsztat, który służyłby do wszelkich awarii.

Jeśli pomoc i opieka szefa sztabu ZOS i jego zastępcy T. Kurzawy i Cz. Kmotka nad drużyną Wszółka będzie taka jak dotychczas, na pewno ten projekt doczeka się rychłej realizacji.

Czego tylko należałoby życzyć ambitnym ZOS-owcom.
(Zyk)



Członkowie drużyny ratownictwa technicznego (bez Wł. Wybranca) oglądają razem ze swym nauczycielem Edwardem Wszółkiem (trzeci od prawej) album ZOS, w którym można też wyczytać o ich wyczynach.

Fot. J. Iwański

MOJ GŁOS W DYSKUSJI

Janusz Sieczko

Wiceprzewodniczący ZK ZMS

Sprawom wychowania młodego pokolenia poświęca się w naszym kraju tradycyjnie wiele czasu. Szeroki front wychowawczy wobec młodzieży grupuje w sobie szereg instytucji i organizacji, m. in. organizacje młodzieżowe, a w tej liczbie i Związek Młodzieży Socjalistycznej. Organizacja ta większość swoich poczynań podporządkowuje wychowaniu w najszerzym pojęciu tego określenia. Zadania wychowawcze Związku wynikają chociażby ze statutu organizacji.

„... Celem ZMS jest socjalistyczne wychowanie młodzieży, przygotowanie i organizowanie jej do aktywnego udziału w budowie socjalizmu w Polsce...”

Program wychowawczy zawierający się w krótkim stwierdzeniu jest programem szerokim i wszechstronnym. Pozostaje problem jego realizacji. Można wyróżnić trzy płaszczyzny wychowawczych zabiegów organizacji młodzieżowej — wychowanie w miejscu pracy, w kulturze i sporcie.

We wszystkich tych dziedzinach są pewne osiągnięcia, które na pewno cieszą aktyw ZMS-owski. Wymienimy tu dla przykładu system adaptacji społeczno-zawodowej opracowany przy wydatnej pomocy działaczy młodzieżowych, a od chwili ukazania się zarządzenia dyrekcyj w tej sprawie obowiązujący w naszym kombinacie. Można podkreślić wysokie walory wychowawcze plebiscytu na najlepszego pracownika i kolegi, można już dziś cieszyć się z efektów współpracy z mistrzami, którzy w procesie wychowawczym

odgrywają niebagatelną rolę. Godnym uwagi jest fakt utworzenia w Zakładowym Domu Kultury terenowego koła działania ZMS, które będzie chyba miało stworzone wszelkie warunki dla prowadzenia w gronie młodzieży oddającej się zamilowaniu artystycznym pracy samowychowawczej. W najbliższym czasie takie samo koło powstanie w klubie sportowym Unia.

Jest wiele innych jeszcze przykładów świadczących o wychowawczych celach przyświecających wszelkiej działalności ZMS. Dla przykładu wymienię akcję honorowego krwiodawstwa, akcję „wszystkie dzieci są nasze”, całość spraw związanych z propagandą i organizacją współzawodnictwa i wiele, wiele innych.

Czy zatem słuszne jest pytanie postawione w tytule? Chyba w jakimś stopniu młodzież, a szczególnie organizacja młodzieżowa zdana jest w swej działalności wychowawczej na własne siły. Jest wiele przykładów, że młodzież, mimo przytaczania i sięgania do najlepszych tradycji minio-

Czy młodzież wychowuje się sama?

nych pokoleń, nie otrzymuje tego wszystkiego, czego oczekuje i co otrzymać powinna od ludzi starszych. Jakimś, bardzo znamienym przykładem nieskuteczności zabiegów wychowawczych są uczelnie i niektóre szkoły. Stwierdzono, iż poziom działalności ideowo - wychowawczej jest tam jeszcze stosunkowo zbyt niski i wymaga większej aktywizacji członków organizacji młodzieżowej i członków partii. Mówią o tym wyraźnie Tezy zjazdowe i przypominają również, że w szerokim frontie wychowawczym kierowniczą rolę spełniają instancje i organizacje partyjne, których zadaniem jest udzielanie organizacji młodzieżowej żywej pomocy, wspieranie inicjatyw i wysiłków wychowawczych.

Jest faktem, że nasza organizacja zakładowa przygotowuje dobry i oddany aktyw, który w miarę swego ideowo - politycznego dojrzenia wstępuje w szeregi PZPR. Faktem jest również, że działacze młodzieżowi aktywnie uczestniczą w realizacji wielu zadań politycznych, gospodarczych i społecznych wytyczanych przez partię. Faktem też jest, że mimo liczności organizacji

liczba nie zawsze stanowi o jakości.

Czy zatem w szerokiej dyskusji, jaka się stale toczy w środowisku młodzieżowym, w dyskusji dotyczącej spraw naszego kraju, dotyczącej sytuacji międzynarodowej potrafimy na tę młodzież w pełni ideowo i politycznie oddziaływać, a co za tym idzie, zaangażować ją jeszcze bardziej w budownictwo socjalizmu w naszym kraju? Czy potrafimy dotrzeć do wszystkich młodych z oczywistą dla dorosłych prawdą, że warunki w jakich dorasta młode pokolenie w jakich może pracować, uczyć się i żyć stworzone zostały wspólnym wysiłkiem całego narodu, że stworzona została szansa wykorzystania tych warunków dla siebie i dla ogółu z pożytkiem.

W szerokiej dyskusji, jaka się toczy na zebraniach ZMS-owskich w całym przedsiębiorstwie pada szereg wniosków, które pozwolą na określenie metod dalszej działalności wychowawczej organizacji oraz form współpracy z młodzieżą. Mając na kręcone cele w pracy wychowawczej - ideowej młodzież dyskutuje nad sposobami ich osiągnięcia. W dyskusji tej nie powinno zabraknąć nigdy trzeźwego głosu doradczego, a całej działalności organizacji towarzyszyć powinna serdeczna atmosfera szczególnie tam, gdzie działają podstawowe ogniwa, a więc koła ZMS.

Sprawą generalną wydaje się być zrozumienie, że wszystkie efekty tej działalności stanowią tylko tło dla pracy wychowawczej, która jest zadaniem naczelnym.

JANUSZ SIECZKO

Mgr Zbigniew Jeż

Kierownik Działu Sprzedaży

Tezy na V Zjazd PZPR w sposób jasny omawiają zadania eksportu na najbliższe lata. Jest to zrozumiałe, bo przecież poziom i całokształt wymiany towarowej w dobie pogłębiającego się międzynarodowego podziału pracy, stanowi niezbędny warunek rozwoju gospodarczego każdego kraju.

Zakłady Azotowe swoje zadania eksportowe na przestrzeni ostatnich lat wykonywały zawsze z nadwyżką.

JAKI BĘDZIE BIEŻĄCY ROK?

Wszystko wskazuje na to, że roczny plan eksportu, opiewający na 12 mln 43 tys. złotych dewizowych, zwiększony operatywnie przez ZPA do 13 mln 239 tys. złotych dewizowych, zostanie wykonany. Nie będzie to jednak łatwe biorąc pod uwagę fakt, że wartość eksportu za 8 miesięcy br. zamyka się cyfrą 7 mln 464 tysięcy złotych dewizowych. W pozostałych czterech miesiącach roku trzeba będzie bowiem wysłać za granicę towary wartości aż 5 mln 774 tys. złotych dewizowych.

Zadania eksportu a szczególnie plan roku bieżącego omawiany był już szereg razy na przestrzeni ubiegłych miesięcy zarówno przez organizację partyjną kombinatu i poszczególne POP, dyrekcję i kierownictwa zakładów produkcyjnych, jak też na spotkaniach z przedstawicielami Zjednoczenia Przemysłu Azotowego i Centrali Handlu Zagranicznego „Ciech”. Tematem tych spotkań i rozmów było również zagadnienie przeznaczenia na eksport dodatkowych ilości produktów aby przez zwiększenie eksportu zrekomensować wydatki dewizowe jakie państwo ponosiło i ponosi w związku ze stałą rozbudową na-

szych Zakładów oraz zakupem surowców i urządzeń zagranicznych.

Po dokładnym przeanalizowaniu mocy i zdolności produkcyjnych Zakłady postawiły do dyspozycji „Ciech” dodatkową masę towarową, która po wyeksportowaniu da wartość 1 mln i 761 tys. w złotych dewizowych jak i o do planu operatywnego.

Prace zmierzające do zwiększenia eksportu, zapoczątkowane po V Plenum KC, zostały skonkretyzowane po XI Plenum w wyniku czego opracowano w Zakładach programy aktywizacji eks-

stępujące produkty: 1600 ton kaprolaktamu, 2000 ton lugu sodowego (w przeliczeniu na 100 procent), 2000 ton polichloru winylu suspensyjnego, 400 ton formali (w przel. na 100 proc.).

ŚCISLEJSZA WSPÓŁPRACA
Z CHZ

Chcąc mówić o prawidłowym rozwoju eksportu należy zagadnienie to rozpatrywać na płaszczyźnie ścisłej współpracy przedsiębiorstwa z Centralą Handlu Zagranicznego „Ciech”. O współpra-

Czy będziemy eksportować więcej? (I)

portu. Zadania ujęte w tych programach, dotyczące zwiększenia mocy produkcyjnych, poprawy jakości, uruchomienia nowych asortymentów, czy poprawy jakości i estetyki opakowań, zostały w większości zrealizowane lub są w trakcie realizacji. Wynikiem tego jest zwiększająca się z roku na rok wartość eksportu zarówno w złotych dewizowych, jak i obiegowych. Najlepiej obrazują to cyfry.

Jeśli w 1965 r. wartość eksportu tarnowskich „Azotów” wyniosła 7 mln 541 tys. złotych dewizowych (co odpowiada 144 mln 518 tys. złotych obiegowych), to w 1967 roku wartość produktów wysłanych za granicę wyniosła około 11 mln 125 tys. złotych dewizowych (233 mln 560 tys. złotych obiegowych).

Plan eksportu na rok bieżący przewiduje wysłanie towarów wartości 13 mln 239 tys. złotych dewizowych (233 mln 395 tys. złotych obiegowych). Już teraz jednak wiadomo, że plan ten będzie znacznie przekroczony (przewidywane wykonanie: 15 mln złotych dewizowych — 284 mln złotych obiegowych), głównie dzięki wykorzystaniu pełnych zdolności produkcyjnych Zakładów, które zadeklarowały na eksport zwiększoną masę towarową. CHZ „Ciech” zobowiązała się wyeksportować w całości zgłoszone dodatkowo ilości produktów.

Ponadplanowy lub pozaplanowy eksport „Azotów” obejmuje na-

cy tej można było w przeszłości mówić dobrze i źle, na co niewątpliwie wpływ miały obydwie strony, niemniej jednak należy stwierdzić, że w ostatnim okresie obserwuje się na tym odcinku stały postęp, czego efektem jest zwiększająca się wartość eksportu naszych produktów. Sądząc, że współpraca ta będzie jeszcze lepsza, jeżeli zostanie podbudowana umowami wieloletnimi, podpisanymi początkowo na lata 1969—70, wstępnie na takie artykuły jak polichlorek winylu suspensyjny, saletra amonowa oraz urotropina farmaceutyczna.

CO PRZYNIESĄ NASTĘPNE
LATA?

Eksport w latach następnych a szczególnie w 1969 i 1970 roku nie będzie wykazywał wzrostu w stosunku do przewidywanego wykonania planu roku 1968, z uwagi na to, że dotychczasowy podstawowy artykuł eksportowy jakim jest kaprolaktam będzie stopniowo eliminowany i przeznaczany na pokrycie potrzeb krajowych. Jego miejsce zajmie w eksporcie polichlorek winylu suspensyjny, początkowo w ilości 5—10 tys. ton, z tendencją wzrostową w latach następnych a szczególnie po roku 1970.

Mgr Ryszard Księżyk

Sekretarz ekonomiczny KPPZPR w Tarnowie

Przemysł tarnowski między Zjazdami Partii (I)

Tezy zjazdowe w IV rozdziale nakreślają zadania partii w dziedzinie gospodarki narodowej na ostatnie lata bieżącego planu pięcioletniego, jak również perspektywy rozwoju po 1970 r. Odcinek ekonomiczny był i pozostaje głównym frontem budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, dlatego też na nim skupiona jest uwaga wszystkich organizacji partyjnych.

Od IV Zjazdu partii, na którym zostały wytyczone główne zmiany kierunków rozwoju naszej gospodarki, partia kilkakrotnie podejmowała trudne zagadnienia ekonomiczne mające zasadnicze znaczenie dla rozwoju naszego kraju. Wystarczy tu przypomnieć IV Plenum KC, na którym przedstawione zostały główne zmiany w kierunku zarządzania i planowania gospodarką narodową, czy V Plenum, które zajęło się problemami aktywizacji produkcji eksportowej, zwracając szczególny nacisk na jego opłacalność. Kontynuacją tego było XI Plenum KC, które stwierdziło, że decyzje powzięte podczas obrad V Plenum w praktyce życia gospodarczego okazały się słuszne, tym niemniej istnieje potrzeba dalszych zmian w zakresie metodologii planowania produkcji eksportowej ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju wybranych gałęzi przemysłu, jak również techniki handlu zagranicznego, oraz potrzeba większego powiązania central handlu zagranicznego z przedsiębiorstwami. Wreszcie VI Plenum obradowało nad usprawnieniem procesu inwestycyjnego, a VII Plenum partii podjęło trudny i skomplikowany temat poprawy organizacji pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU CZYNNIKIEM
MIASTOTWÓRCZYM

Inicjowanie przez partię zmian i wytyczenie kierunków rozwoju gospodarczego miało bezpośredni wpływ na rozwój gospodarczy naszego regionu, a przede wszystkim jego przemysłu, który na koniec 1967 r. dał produkt globalny wartości 8 mld. 681 mln. 446 tys. zł, czyli więcej o 46 proc. aniżeli w roku 1964. Udział produkcji regionu tarnowskiego w wartości produkcji krajowej wzrósł z 0,9 proc. w 1964 r. do 1,02 proc. w roku 1967.

Najszybciej w naszym regionie rozwijał się przemysł kluczowy, który w 1967 r. w stosunku do 1964 r. osiągnął przyrost produkcji globalnej w wysokości 47 procent, jak też przemysł spółdzielczy, który legitymuje się wskaźnikami wzrostu 41,2 procent. Przemysł terenowy wykazuje dynamikę w stosunku do roku 1964 — 19,5 procent.

Rozwój przemysłu ma bezpośredni wpływ na rozwój regionu, jest jednym z czynników miastotwórczych. Poprzez przyrost zatrudnienia i stworzenie nowych miejsc pracy powoduje stałe osiedlanie się ludności miejscowej, jak również napływ robotników i inteligencji, zwłaszcza technicznej, do rozwijającego się regionu. Tak było przy budowie Huty im. Lenina, tak jest np. w Puławach, gdzie powstały nowe zakłady chemiczne. Również w regionie tarnowskim aczkolwiek w mniejszym stopniu, proces ten można zaobserwować. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że liczba mieszkańców miasta i powiatu tarnowskiego wzrosła od 1964 r. o 4,2 proc., osiągając na koniec 1967 r. stan 188,6 tys. to ilość mieszkańców miasta Tarnowa wzrosła już o 6,4 proc. osiągając na 30 XII 1967 r. stan 81 tys. Większy przyrost mieszkańców miasta od ludności powiatu spowodowany jest w dużej mierze rozwojem przemysłu na terenie miasta. Odbiciem tego może być dynamika przyrostu zatrudnienia. Za okres 1964-67 przyrost zatrudnienia w gospodarce społecznej regionu wynosił 12,8 proc., a w przemyśle społecznym 29 proc. osiągając stan na koniec 1967 r. 32.427 zatrudnionych.

Najwięcej z tej ilości zatrudnia przemysł kluczowy, bo 83 proc., następnie spółdzielczy — 12,6 i terenowy — 4,4 proc. Na przestrzeni ostatnich 4 lat klasa robotnicza naszego regionu wzrosła o ponad 6,5 tys. pracowników.

WZROST DOCHODÓW LUDNOŚCI...

Wraz z rozwojem przemysłu, przyrostem produkcji i zatrudnienia wzrosły wypłaty z osobowego funduszu plac, wzrosły również średnie place. O ile w 1964 r. średnia płaca w przemyśle wynosiła 1900 zł miesięcznie, to w 1967 r. osiągnęła wysokość 2166 zł, a więc nastąpił przyrost o 14 procent. Obliczając wzrost kosztów utrzymania w tym okresie, który szacuje się na 8,4 proc., otrzymujemy przyrost płacy realnej o 5,6 procent. Najwyżej kształtują się place w przemyśle kluczowym (2308 zł miesięcznie), natomiast w terenowym i spółdzielczym na poziomie 1800 zł miesięcznie. Przy ścisłej określeniu średnich plac konieczne jest również branie pod uwagę wypłat nie objętych osobowym funduszem plac, a więc takich jak, nagrody, wypłaty z funduszu zakładowego, czystej nadwyżki w spółdzielczości, wypłat za usługę lat itp. Ogółem, dochody pieniężne ludności w naszym regionie wyniosły przykładowo za rok 1966 kwotę 2 mld. 590 mln. 116 tys. zł, co daje wzrost w stosunku do roku 1965 o 10,1 proc.

Z tytułu wynagrodzeń nie objętych funduszem plac jak fundusz zakładowy i inne wypłaty, dochody w 1966 r. wyniosły 64 mln. 134 tys. zł tj. o 26,1 proc. więcej niż w 1965 r. Wysoki przyrost nastąpił również z tytułu wypłat rent i zasiłków chorobowych. Szacunkowe dane wynoszą tu ponad 215 mln. zł.

Na przestrzeni zwłaszcza ostatnich lat notuje się szybszy wzrost dochodów aniżeli wzrost ludności i

(Ciąg dalszy na str. 6)

...„Kultura fizyczna i turystyka obejmuje coraz szersze rzesze młodzieży w miastach i na wsi, podnosi jej zdrowotność i morale, tężyźnię i sprawność fizyczną, coraz więcej zaspakaja potrzeby społeczeństwa w dziedzinie rekreacji, wypoczynku i poznania piękna ojczystego kraju...”
(Tezy KC PZPR na V Zjazd Partii)

Program Wojewódzkiej Spartakiady Związków Zawodowych w Tarnowie (14-15 września 1968 r.)

14 września 1968 r.
godz. 10.30 — turniej piłki siatkowej kobiet i mężczyzn (eliminacje) — stadion główny.
godz. 14.00 — turniej kosmetki kobiet i mężczyzn (eliminacje) — stadion główny.
15 września 1968 r.
godz. 9.00 — turniej piłki siatkowej kobiet i mężczyzn (finały) — stadion główny.
godz. 9.00 — turniej kosmetki kobiet i mężczyzn (finały) — stadion główny.
godz. 10.30 — uroczyste otwarcie Spartakiady — defilada — wręczenie I nagrody w olimpiadzie Szkół Zakładowych, Szkole Przyzakładowej ZA Tarnów — stadion główny.
godz. 11.00 — rzutki do tarcz — udział biorą przewodniczący lub sekretarze zarządów okręgowych związków branżowych — stadion główny.
godz. 11.00 — 100 m kobiet, kula kobiet — stadion lekkoatletyczny.
godz. 11.30 — skok w dal mężczyzn — stadion LA.
godz. 11.30 — podnoszenie ciężarków — stadion gł.
godz. 11.45 — bieg 60 m kobiet — stadion LA.
godz. 12.00 — zgrywkanka terenowa — stadion gł.
godz. 12.15 — skok w dal kobiet, kula mężczyzn — stadion LA.
godz. 12.45 — finały 100 m mężczyzn i 60 m kobiet — stadion LA.
godz. 13.00 — przeciąganie liny — stadion główny.
godz. 14.00 — sztafeta kombinowana — stadion LA.
godz. 14.00 — Wojewódzki Bieg Przełajowy o puchar Krajowej Rady OFSFiT i redakcji „Głosu Pracy” — start i meta w parku obok Domu Kultury.
godz. 15.30 — towarzyskie zawody żużlowe Unia Tarnów — Motor Lublin.
W przerwie zawodów nastąpi rozdanie nagród i wyróżnień oraz zamknięcie Spartakiady.
Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość dokonania zmian w programie wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Do uczestników Spartakiady

Serdecznie witamy w Tarnowie!

14 i 15 września br. Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, wspólnie z redakcją „Gazety Krakowskiej” organizuje na obiektach klubu sportowego „Unia”, przy Zakładach Azotowych w Tarnowie, Wojewódzką Spartakiadę Związków Zawodowych. Cieszymy się, że właśnie na naszym terenie ponad tysiącna rzesza sportowców-amatorów zaprezentuje swoje przygotowanie w pokazie sprawności fizycznej, zdemonstruje zdyscyplinowanie i postawę godną sportowca województwa.

Spartakiada stanowi okazję do pokazania, że w naszym socjalistycznym państwie na równi z osiągnięciami produkcyjnymi notowanymi w całym przemyśle, wyraźnie widoczne są również sukcesy i osiągnięcia sportowe. Osiągnięcia te są wynikiem zaangażowania się partii i związków zawodowych w rozwój kultury fizycznej i budowę coraz piękniejszych obiektów sportowych, owocem daleko idącej pomocy, otęczenia serdeczną opieką i życzliwością sportowców-amatorów i działaczy, oddających cały swój wolny czas dla tej pięknej dziedziny życia. Jednym i drugim nie tylko przy takich okazjach jak dzisiejsza wyrażamy uznanie i wdzięczność.

Podczas spartakiadowych zmagania nie liczymy tylko na wysokiej klasy wyniki sportowe. Ideą przewodnią organizowanych tego typu imprez nie jest bowiem wyczerpanie, lecz przede wszystkim pokaz masowości w sporcie.

Pragnęlibyśmy, aby wszyscy zalogi naszych przedsiębiorstw, niezależnie od wieku, korzystali z urządzeń sportowych, by tym sposobem aktywnie odpoczywali i regenerowali swoje siły.

Sadzę, że Spartakiada spełni swą rolę popularizatorską w dziedzinie masowej kultury fizycznej, będzie godnym uroczystości 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego i zbliżającego się V Zjazdu Partii.

Mgr inż. STANISŁAW OPALKO
dyrektor Zakładów Azotowych
wiceprzewodniczący
Komitetu Honorowego
Wojewódzkiej Spartakiady
Związków Zawodowych

„Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej” otrzymało wysoki mandat i zaszczętną rolę upowarżniającą je do realizacji zadań związków zawodowych i ZMS w dziedzinie upowszechniania kultury fizycznej”. (z Uchwały V Krajowego Zjazdu Delegatów TKKF).

POCZĄTEK BYŁ TRUDNY

Rozwojem i propagowaniem masowego sportu, a szczególnie organizowaniem jego form rekreacyjnych zajmują się terenowe ogniska TKKF w oparciu o dysponujące odpowiednim sprzętem obiekty, ofiarne działaczy i kadre instruktorskie. W większych zakładach pracy zadania te speł-

niają zakładowe związkowe ogniska TKKF, stanowiące jedną z komisji strukturalnych działających przy radach zakładowych.

Działalność ogniska TKKF zapoczątkowana w naszych Za-

czynne, w których wzięło udział 12.832 uczestników (wraz z kierownikami kombinatu). W ogólnej punktacji Zakłady nasze zajęły II miejsce.

Na wiosnę br. rozpoczęła się XII Letnia Spartakiada Zakładowa. Trwa ona nadal i do chwili obecnej wzięło w niej udział ponad 8.000 pracowników.

Od kilku lat w miesiącach zimowych organizowane są Zimowe spartakiady zakładowe,

zarządem ZKS Unia i zarządem PTKK. Ścisła współpraca w tej dziedzinie pozwoliła na przeprowadzenie szeregu imprez na obiektach klubu.

Pomyślnie układa się również współpraca z dyrekcją szkół zawodowych. Pełne zrozumienie potrzeby rozwoju sportu masowego wśród młodzieży szkolnej potwierdza się w licznych udziałach tej młodzieży w organizowanych spartakiadach.

TKKF w ofensywie...

kladach w 1957 roku, była bardzo ograniczona, a wyniki jej prawie niewidoczne. Z upływem jednak czasu i w miarę rozwoju przedsiębiorstwa, zagadnienia rozwoju sportu masowego zyskiwały zainteresowanie władz zakładowych — administracyjnych, partyjnych i związkowych. Żmudna praca w kierunku ożywienia masowego ruchu sportowego dała wyniki. Wiele działy tu coraz lepiej organizowane spartakiady zakładowe i inne imprezy, wiele zrobili ofiarne działacze.

TROCHE CYFR

Wraz ze wzrostem środków finansowych na sport masowy rosło również zainteresowanie zalogi tą dziedziną życia. Jesli w 1962 roku w spartakiadzie letniej brało udział 2.242 sportowców — amatorów, to w 1967 roku liczba ta wyniosła już 12.832 uczestników. Świadczy to o stałym rozwoju masowego życia sportowego w kombinacie i ma uzasadnienie w rozbudowywaniu się Zakładach i idącym z tym w parze młodym kadrem pracowniczym. Dla nich stwarza się odpowiednie warunki sportowego wyzyska się po pracy.

Organizacja spartakiad i innych masowych imprez sportowych nie należy do rzeczy łatwych. Jednak zarząd ogniska TKKF znajdował zawsze pomoc u władz zakładowych. Przykładem tego niech będzie odbyła w 1966 roku, dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego, X Jubileuszowa Spartakiada Zakładowa, w organizację której brały udział dyrekcja, Komitet Zakładowy, Rada Zakładowa i Robotnicza. Przy tak wydatnej pomocy, impreza cieszyła się dużym powodzeniem i pozwoliła zdobyć naszej zalogie VI miejsce w skali województwa. Wzięło w niej udział 5.281 uczestników, w tym 842 kobiet. Najbardziej popularna dyscyplina była piłka nożna (16 zespołów i 1170 uczestników), dużym zainteresowaniem cieszyła się także siatkówka i lekkoatletyka.

W roku ubiegłym w spartakiadzie uczestniczyło już 10.637 osób w tym 2.179 kobiet. Utworzone dwie zakładowe ligi piłkarskie, które doskonale zdały egzamin, zorganizowano również zawody koresponden-

cyjny, w których rozgrywkę w siatkówkę, koszykówkę, kosmetkę, a przede wszystkim zawody narciarskie i saneczkarstwo. Pracownicy Zakładów uczestniczą w rajdach i zawodach narciarskich. W ubiegłym i bieżącym roku na lodowisku, zorganizowanym na obiektach sportowych ZKS Unia, specjalny instruktor uczył jazdy na łyżwach i przeprowadzał gry i zabawy na lodzie.

PARTNERZY TKKF

Dużą pomocą w pracy organizacyjnej służy zawsze ognisko TKKF rady oddziałowe. Mobilizują one zalogę do udziału w masowych imprezach, pomagają w ich organizacji, same inicjują różne formy aktywnego wypoczynku po pracy. Wyróżniają się w tej dziedzinie rady oddziałowe Inwestycji, SOWi, Chloru, Kaproaktamu, Akrylonitrylu, Biura Projektów.

Nie bez wpływu na wyniki działalności ogniska jest dobrze układająca się współpraca z

CZYNY SPOŁECZNE Oprócz działalności w dziedzinie umasowienia sportu, zarząd ogniska TKKF podejmuje, przy poparciu Rady Zakładowej, czyny społeczne, mające na celu rozbudowę obiektów sportowych. Ostatnio wspólnie z członkami ZMS wybudowano 5 boisk do kosmetki, 2 do siatkówki i 1 do koszykówki. Ale najbardziej efektywnym wykonanym w czynie społecznym to niewątpliwie oddane kilka dni temu do użytku boiska asfaltowe do kosmetki i siatkówki. Będą na nich odbywać się turnieje organizowane w ramach Wojewódzkiej Spartakiady Związków Zawodowych, a potem spartakiad zakładowych.

Należy życzyć zarządowi związkowego ogniska TKKF dalszej owocnej działalności nad umasowieniem sportu i stworzeniem założeń naszych Zakładów jak najlepszych warunków wypoczynku i uprawiania sportu po pracy.

JANUSZ SZYMASZEK

KOMITET HONOROWY WOJEWÓDZKIEJ SPARTAKIADY ZWIAZKÓW ZAWODOWYCH — TARNÓW 1968 R.

Jan Wiórkowski — przew. WK ZZ Kraków, Stanisław Opalko — poseł na Sejm, dyrektor ZA Tarnów, Eugeniusz Michoń I sekretarz KP PZPR w Tarnowie, Jerzy Balicki — przew. ZO ZZ Kolejarzy, Józef Bańdo — przew. ZO ZZ Prac. Poligrafii, Adam Bogacki — przew. ZO ZZ Prac. Handlu, Stefan Bosa — przew. ZO ZZ Prac. Spółdz., Józef Byra — przew. ZO ZZ Prac. Państw. i Społ., Stanisław Gęcyk — przew. ZO ZZ Prac. Leśnych, Jan Gębicki — przew. ZO ZZ Prac. Rolnych, Józef Gwidzik — przew. Rady Robotniczej ZA Tarnów, Władysław Juszek — przew. ZO ZZ Prac. Transportu, Józef Kłose — przew. ZO ZZ Prac. Przem. Spoż., Józef Kłose — przew. Prez. MRN w Tarnowie, Adam Kopta — przew. ZO ZZCH, Ryszard Kozioł — I sekretarz KZ PZPR ZA Tarnów, Tadeusz Kubica — przew. ZO ZZ Wióknarzy, Jan Kuc — przew. ZO ZZ Prac. Kult. i Szt., Stanisław Kurowski — przew. Rady Zakładowej ZA Tarnów, Kazimierz Kwasy — przew. ZO ZZ Budowlanych, Wiesław Lewandowski — z-ca dyr. ZA Tarnów, Stefan Łabędź — przew. ZO ZZ Prac. Łączności, Tadeusz Michałski — przew. TKKFIT Tarnów, Franciszek Mikolajczyk — przew. ZO ZZ Prac. Gosp., Kom., Adolf Prosiowicz — przew. ZK ZMS ZA Tarnów, Franciszek Rzeszutko — przew. ZO ZMP, Mieczysław Sobol — przew. ogniska TKKF „Iskra” Tarnów, Marian Stańczyk — przew. ZO ZZ Górników, Jan Stefanik — przew. ZO ZZ Hutników, Michał Szerbiak — przew. ZKS „Unia” Tarnów, Franciszek Turzański — komendant KP MO Tarnów, Stanisław Wiśniewski — przew. ZO ZZ Metalowców, Jan Wolny — przew. ZP ZMS Tarnów, Tadeusz Ziemiński — przew. ZO ZZ Prac. Służby Zdrowia.

PRZEDSTAWIAMY

Nie byłoby dobrych wyników w sporcie masowym w naszych Zakładach, gdyby nie grupa ofiarnych, społecznych działaczy. Ich zasługą jest znaczny rozwój działalności związkowego Ogniska TKKF. Pozostają zwykłe niewidoczni, w cieniu sławy i rozgłosu innych. Pracują jednak nie mniej ofiarnie niż ci, o których przy różnych okazjach słyszy się, mówi i pisze.

W tej trudnej pracy zaangażowanych jest ich wielu.

Oto sylwetki niektórych działaczy zakładowego Ogniska TKKF.



ZAGRAJMY W SZACHY...

Już od 13 lat wszystkie turnieje szachowe, przeprowadzane w Zakładach,



organizowane są przez nieocenionego ich popularyzatora — inż. Tadeusza Kite. Sam doskonale szachista, kilkakrotnie zwycięzca turniejów szachowych organizowanych w ramach spartakiad zakładowych, nigdy nie szczędzi wysiłku, by wzorowo przeprowadzić imprezy szachowe.

W szachy gra już kilkanaście lat, notując na swym koncie wiele sukcesów. Ostatnio zdecydowanie wygrał turniej szachowy organizowany przez Ognisko TKKF i redakcję „TA”. „O srebrną szachownicę”.

ŁĄCZY SPORT Z NAUKĄ



W latach 1955—1958 należał do czołówek tarnowskich kolarzy. Sympatycy kolarstwa pamiętają chyba sukcesy Adama Dmochowskiego w międzynarodowym wyścigu kolarskim w Puławach, gdzie zajął doskonałe V miejsce w bardzo silnej konkurencji.

W tym czasie zdobywał pan Adam licencję kolarską i klasy, lecz służba wojskowa przerywała mu karierę sportową. Po powrocie do Tarnowa gra z powodzeniem w koszykówce w tarnowskiej „Unii”.

Odpowiedzialnie stanowiąco w pracy oraz studia na WSE w Krakowie nie pozwalają mu już na wycofanie uprawiania sportu. Jednak kontaktu z nim nie traci, w dalszym ciągu posługuje się kolarstwem. Jest sędzią klasyfikacyjnym w tej dyscyplinie oraz aktywnym działaczem związkowego Ogniska TKKF. W ramach zimowej spartakiady zakładowej organizuje zawody narciarskie.

PO SPRZĘT — DO P. JANA

Zawsze uśmiechnięty i pełen humoru Jan Abramczyk od 3 lat jest członkiem zarządu związkowego Ogniska TKKF, odpowiedzialny jest również za cały sprzęt sportowy Ogniska. Praca jego w zarządzie jest wysoko oceniana, czego dowodem może być liczba wręczonych dyplomów uznania. Dla sportowców TKKF jest niezwykle uczynny, wszystkie ich sprawy stara się załatwić jak najlepiej. Pracy ma bardzo wiele, bo przecież musi wydawać sprzęt na wszystkie imprezy sportowe. W jego królestwie — magazynie



zawsze panuje idealny porządek. Narzeka tylko na brak większych pomieszczeń.

OFIARNY DZIAŁACZ — DOBRY ORGANIZATOR

Prezes związkowego Ogniska TKKF Kazimierz Kijak jest chyba najstarszym i najbardziej doświadczonym działaczem sportu masowego. To jeden z założycieli ogniska, a funkcję wiceprezesa pełnił od momentu założenia do ubiegłego roku. W 1967 r. wybrany został prezesem Ogniska TKKF „Azoty”. Mimo nawału pracy zawodowej znajduje sporo czasu na działalność społeczną, która bez reszty go absorbuje. Jako fachowiec w dziedzinie sportu masowego potrafił wciągnąć zalogę Zakładów do uprawiania sportu po pracy. Wśród sportowców TKKF jest ceni-



niony i bardzo lubiany za swą bezpośredniość i umiejętność zjednywania sobie ludzi. Za pracę społeczną odznaczony został odznaką X-lecia TKKF, otrzymał wiele dyplomów uznania (za najcenniejszy z nich uważa dyplom otrzymany z GKFFiT).

INSTRUKTORKA REKREACJI

Jedną przedstawicielką płci pięknej w zarządzie związkowego Ogniska TKKF jest Alicja Zaucha, Sekretarzka tam już drugi rok i doskonale sobie radzi z licznymi obowiązkami.



Pracę w Zakładach rozpoczęła w 1965 r. od tegoż roku zaczęła uprawiać sport w Ognisku TKKF. Reprezentowała barwy chemików na dwóch ostatnich spartakiadach wojewódzkich w Olkuszu i Andrychowie. Uczestniczy w zakładowych spartakiadach letnich i zimowych, grając w siatkówkę i kosmetkę. Ostatnio ukończyła kurs instruktorów rekreacji.

Poważnie myśli o prowadzeniu i wprowadzeniu ćwiczeń rekreacyjnych tzw. „10 minutówek” w naszych Zakładach. Pracuje w dziale zatrudnienia i plac.

JEGO HOBBY — ŻEGLARSTWO



Zapytany kiedyś o pracę — odpowiedział, iż najlepiej pracuje mu się z młodzieżą.

W zarządzie kombinatu ZMS pełni Janusz Sieczko funkcję wiceprzewodniczącego d/s sportu i turystyki, a w zarządzie TKKF funkcję wiceprezesa d/s młodzieży. Na tym polu ma się czym pochwalić, bowiem organizowana olimpiada młodzieży szkolnej, głównie dzięki jego społecznej pracy, wypadła imponująco. Janusz Sieczko uprawiał koszykówkę, obecnie jest zapalonym żeglarzem, był jednym z założycieli dobrze pracującego „Yacht Clubu”. W przyszłości planuje realizację rejsu dalekomorskiego.

Od 1964 roku jest jednym z swą bezpośrednią i umiejętność zjednywania sobie ludzi. Za pracę społeczną odznaczony został odznaką X-lecia TKKF, otrzymał wiele dyplomów uznania (za najcenniejszy z nich uważa dyplom otrzymany z GKFFiT).

Pracuje w Radzie Zakładowej, pełniąc funkcję przewodniczącego Komisji Kultury, Oświaty i Sportu.



Rufin Dubiel jest doskonale znany, nie tylko jako działacz, lecz również doskonale zawodnik w kosmetce. Dwukrotnie mistrz Spartakiady Wojewódzkiej, pięciokrotnie zwycięzca indywidualnego turnieju kosmetki w spartakiadzie zakładowej — to jego sukcesy sportowe — to jego sukcesy sportowe — to jego sukcesy sportowe — to jego sukcesy sportowe.

W związku z tym Ognisku TKKF ceniony jest jako dobry organizator, szczególnie turniejów piłkarskich. Równocześnie sędziuje mecze piłkarskie rozgrywane w ramach spartakiady. Uzyskiwane wyniki sportowe oraz praca społeczna w popularyzacji sportu masowego stawiają go w rzędzie zasłużonych działaczy i sportowców w Zakładach.

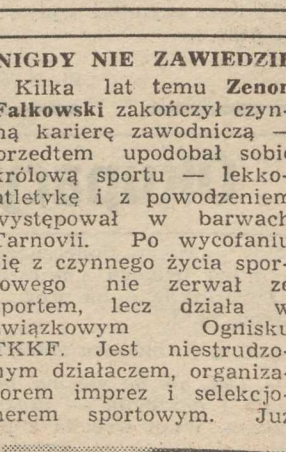
„ŻELAZNY” REPREZENTANT

Nie ma chyba w Tarnowie sportowca tak wszechstronnego, jakin. Jest Janusz Zieliński. Od roku 1953 trenował i grał w siatkówkę, piłkę ręczną, uprawiał boks, pływanie i lekkoatletykę. Jednym z największych jego sukcesów sportowych jest zdobycie w 1957 roku tytułu wicemistrza Polski Zrzeszenia „Zryw” w pchnięciu kulą. Aktualnie jest koszykarzem tarnowskiej

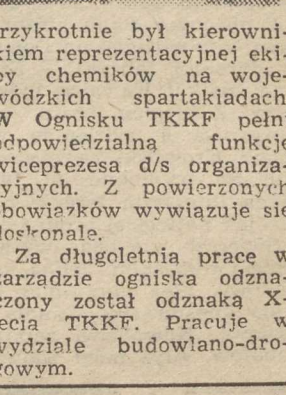


Unii i gra w pierwszym zespole. Ponadto jest jednym z założycieli szkółki koszykowej, trenuje juniorów i na tym polu osiągnął znaczne sukcesy. Jego wychowankowie grają już w A — klasie i spisuują się doskonale.

Wprawdzie w Zarządzie Ogniska pracuje dopiero rok — pełni funkcję wiceprzewodniczącego d/s sportowych — dał się jednak już poznać jako wybitny organizator sportu masowego. W spartakiadach zakładowych gra w siatkówkę.

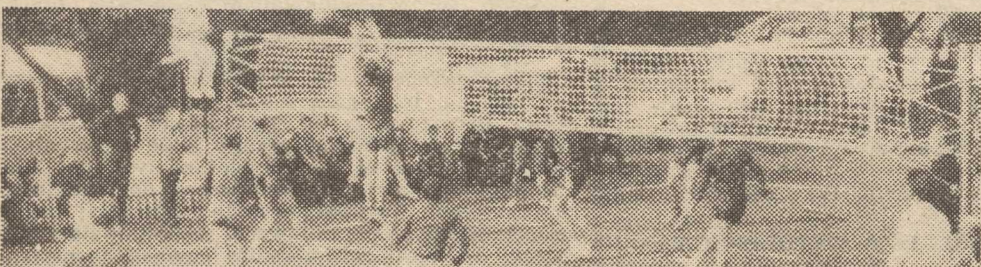


Kilka lat temu Zenon Falkowski zakończył czynną karierę zawodniczą — przedtem upodobał sobie królową sportu — lekkoatletykę i z powodzeniem występował w barwach Tarnowa. Po wycofaniu się z czynnego życia sportowego nie zerwał ze sportem, lecz działa w związkowym Ognisku TKKF. Jest niestrudżonym działaczem, organizatorem imprez i selekcyjnym sportowym. Już



trzykrotnie był kierownikiem reprezentacyjnej ekipy chemików na wojewódzkich spartakiadach. W Ognisku TKKF pełni odpowiedzialną funkcję wiceprezesa d/s organizacyjnych. Z powierzonych obowiązków wywiązuje się doskonale.

Za długoletnią pracę w zarządzie ogniska odznaczony został odznaką X-lecia TKKF. Pracuje w wydziale budowlano-drogowym.



Fragment jednego z licznych spotkań w piłce siatkowej, rozgrywanych w ramach Wojewódzkiej Spartakiady Związków Zawodowych w Andrychowie.

„TA” rozmawiają z H. Bilskim z ZOZZCH

Jeszcze tylko kilkanaście godzin dzieli nas od rozpoczęcia największej masowej imprezy sportowej — Wojewódzkiej Spartakiady Związków Zawodowych. Na obiektach tarnowskiej Unii śledzić będziemy zmagania ponad 1200 uczestników

Doceniamy rywali ale liczymy na sukces

ruchu spartakiadowego z naszego województwa. Wśród nich walczą będą chemicy o puchar przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. W związku z tym zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami do st. instruktora d/s wychowania fizycznego i sportu przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Chemików w Krakowie — Henryka Bilskiego.

— Wśród 22 reprezentacji okręgów, w imprezie tej uczestniczyć będzie prawie 100-osobowa grupa sportowców — chemików. Sądymy, że odegra ona niepoślednią rolę.

— Niewątpliwie. Liczymy się z tym, iż zajmie jedno z czołowych miejsc, ale na pewno nie będzie to sprawa łatwa. W roku bieżącym reprezentacje innych związków przysyłały bardzo wyrównane zespoły, które również stawiały sobie za cel zajęcie czołowych lokat. Będziemy chcieli utrzymać drugie miejsce, zdobyte w ubiegłorocznej spartakiadzie w Andrychowie, dołożymy jednak wszelkich starań, by stanąć na najwyższym podium.

Rozmawiał: S.J.

Przemysł tarnowski między Zjazdami Partii

(Ciąg dalszy ze str. 3)

zatrudnienia, bowiem, gdy dochody pieniężne rosły o 10,1 proc. rocznie, to ludność miejska o 1,6 proc. rocznie, a zatrudnienie średnio o 3,2 proc.

...SŁABSZY ROZWÓJ USŁUG

To proste zestawienie cyfr wskazuje jasno jaką rolę w naszym regionie ma do spełnienia handel dla zabezpieczenia pokrycia odpowiednią masą towarową rosnącej siły nabywczej naszej ludności. Sytuacja w zakresie zaopatrzenia ludności przedstawiona na X Plenum KC znajduje pełne odbicie na naszym terenie. Z ogólnej kwoty przychodów pieniężnych ludności zostało wydatkowane na zakup towarów w 1966 r. — 1.558.000 zł (więcej o 5,5 proc. niż w 1965 r.). Wydatki na usługi wyniosły w 1966 r. 240.098 tys. zł i były większe o 17,7 proc. Plenum KP, które szeroko dyskutowało to zagadnienie w grudniu 1967 r. stwierdziło, że handel nasz nie zapewnia w całości ściągnięcia dochodów ludności, co ma m. in. wyraz w dużej ilości pieniądza lokowanego poza naszym powiatem (na kwotę ponad 350 mln. zł).

W roku bieżącym sytuacja zaopatrzeniowa uległa wyraźnej poprawie aczkolwiek brakuje jeszcze niektórych rodzajów obuwia i odzieży. Wynikiem niedostatecznego rozwoju handlu w naszym regionie jest zjawisko stałego wzrostu wkładów oszczędnościowych ludności, które na koniec 1966 r. wyniosły kwotę 240 610 tys. zł i były większe od wkładów 1965 r. o 19,4 proc. W 1967 r. przyrost przekroczył 20 proc.

Bardzo często mówi się, że oszczędności są zbierane głównie na mieszkanie, gdy tymczasem kwota złożona na książeczkach mieszkaniowych stanowi około 5,2 proc. ogólnych wkładów, a na książeczkach samochodowych wynosi 15,2 proc. tych wkładów. Największy udział w gromadzonej oszczędnościach stanowią książeczki zwykłe obiegowe oprocentowane i udział ten wynosi 56,3 proc. ogólnej sumy wkładów. Świadczy to o tym, że większość posiadaczy wkładów oszczędza na zakupy towarów, których nie może nabyć w odpowiedniej ilości lub jakości, jak również o znacznym wzroście dochodowości ludności w naszym regionie.

Reasumując, rozwój produkcji przemysłowej na okres 1964-1967 r. osiągnął przyrost wysokości 46 proc., wzrost wypłat z funduszu płac wynosi 44,3 proc., — zatrudnienia — 28,5 proc., średnia płaca wzrosła o 14 proc. i wydajność o 15 proc. Proporcja tych wskaźników jest prawidłowa, a należy podkreślić, że nastąpiła ona dopiero w 1967 r., a więc w okresie kiedy były realizowane uchwały VII Plenum KC.

Prawidłowość ta wyraża się tym, że jeżeli w 1965 r. przyrost produkcji globalnej, który wyniósł 13,7 proc., osiągnięty został przy wzroście zatrudnienia o 12,3 proc. (czyli w 90 proc. drogą dodatkowego zatrudnienia), to w roku 1967 charakteryzuje się wskaźnikami wykazującymi 18,3 proc. wzrostu produkcji przy 6,2 proc. wzrostu zatrudnienia (czyli w 66 proc. przyrost produkcji naszego regionu nastąpił poprzez wzrost organizacji pracy, postępu technicznego i inne czynniki wpływające na wzrost wydajności pracy).

R. Księżyk

(d. c. w następnym numerze)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

program intensyfikacji, jak też konieczność zwrócenia się z apelem do zakładów kooperujących z „Azotami” o szczególne potraktowanie potrzeb tarnowskiej wytwórni.

Zaloga Zakładu Kaprolaktamu i dyrekcji technicznej tarnowskich „Azotów” wzywa więc do podjęcia zjazdowego czynu:

● służbę inwestycyjną i Zakład Budowy Aparatury Chemicznej ZA — w zakresie przyspieszenia rozbudowy instalacji cennu (uwodornienie, odwodnienie, destylacja) w celu zwiększenia zdolności produkcyjnej tego wydziału; w dziedzinie rozbudowy centrali chłodniczej, dla zabezpieczenia odpowiednich ilości zimna; szybszego oddania (koniec 1969 r., lub początek 1970 r.), nowych instalacji siarczanu amonu, w celu stworzenia możliwości przerobu dodatkowych ługów siarczanowych.

● SOWI, generalnego wykonawcę (Chemobudowa) i firmy podwykonawcze — w zakresie przyspieszenia budowy i montażu urządzeń na wspomnianych obiektach i instalacjach Zakładu Kaprolaktamu.

Zaloga Zakładu Kaprolaktamu i dyrekcji technicznej wzywają również do podjęcia czynu zjazdowego:

● dyrekcję Zakładów Chemicznych w Szopienicach — w zakresie podjęcia intensyfikacji produkcji dwutlenku siarki (do roku 1969) do ilości 45 tys. ton na rok, w celu pełnego pokrycia zapotrzebowania tarnowskiego kombinatu,

● Biuro Projektów Przemysłu Nieorganicznego „Biprokwas” w Gliwicach — opracowania dokumentacji intensyfikacji produkcji SO₂ w ZCh „Szopienice”, w maksymalnie szybkim czasie,

● Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego w

Warszawie — w zakresie wydania poleceń i udzielenia pomocy w opracowaniu dokumentacji.

● Zjednoczenie Górniczo - Hutnicze Metali Nieżelaznych w Katowicach — w zakresie zobowiązania ZCh „Szopienice” do intensyfikacji produkcji SO₂, nadzoru oraz udzielenia pomocy w tym zakresie.

Wzywają do Zjazdowego Czynu

DECYDUJE RACHUNEK EKONOMICZNY

Postulat intensyfikacji produkcji SO₂ w zakładach Chemicznych w Szopienicach jest szczególnie ważny i aktualny. Zakładom naszym nie wystarcza już bowiem dostawy tego surowca z Szopienic — prócz otrzymywanych stamtąd ilości importuje się rocznie 6 — 7 tys. ton SO₂. Jedna tona tego surowca z importu kosztuje 80 dolarów, a na pokrycie rocznych niedoborów do produkcji należałoby wydatkować 560 tys. dolarów.

Niepotrzebnych wydatków trzeba i można uniknąć. Wskazywali na to członkowie egzekutywy POP dyrekcji technicznej na specjalnym posiedzeniu, na którym wypłynęły omówione wnioski i propozycje, podkreślali wielokrotnie przedstawiciele Komitetu Zakładowego PZPR, dyrekcji technicznej (z-ca dyr. mgr inż. Zb. Szczypiński i gł. inż. produkcji mgr inż. St. Ma-

syfikacji, jak też dyrekcje wspomnianych zjednoczeń, instancje partyjne — zakładowe i wyższego szczebla.

Przyspieszenie prac w tym zakresie pozwoli na osiągnięcie takich ilości produktu, które zaspokoja potrzeby krajowe, wyeliminują import, stworzy dalsze możliwości ekspor-

tu wreszcie poważnie obniży koszty wytwarzania.

Stawka jest duża. Przez realizację intensyfikacji kaprolaktamu w naszych Zakładach i spowodowanie zwiększenia produkcji SO₂ w Szopienicach zaoszczędzimy w jednym roku ponad 2 mln. dolarów. Należy więc zmobilizować wszystkie siły.

W ostatecznym efekcie bardzo się to opłaca. Wskazuje na to prosty rachunek ekonomiczny.

Bolesław Waza

Handlowcy z prawdziwego zdarzenia

Wielu naszych Czytelników z pewnością nieraz gościło w sklepie radio-technicznym WSS przy ulicy Wałowej. Chociaż jego pomieszczenia są skromne, to wybór artykułów jest tam naprawdę duży i mimo braku zaplecza, ich stan nie schodzi nigdy poniżej wartości 3 mln. złotych.

Przed zbliżającą się olimpiadą w Meksyku i wieczorami jesienno-zimowymi, kierownictwo placówki znów serdecznie zaprasza do sklepu, który jest zaopatrywany bezpośrednio przez „Społem” w Krakowie. O zaopatrzeniu sklepu mogliśmy przekonać się podczas niedawnej wizyty. Ręczyliśmy za duży wybór telewizorów produkcji krajowej (sprzedawanych na dogodnych warunkach ratalnych), radioodbiorników turystycznych, instrumentów muzycznych, pralek i lodówek.

Nic też dziwnego, że kierownik Mięczyński Brożek, z całym personelem,

ma zawsze pełno klientów, którzy chwalą sobie sprawną obsługę i nowe formy handlu, stosowane właśnie w tym sklepie. Na przykład można w specjalnym zeszycie zostawić swój adres z określeniem żadanego towaru, nie będącego aktualnie w sprzedaży i otrzymać później listowne zawiadomienie o jego nadejściu. Większość próśb klientów załatwia się pozytywnie. Sklep, którego wystawy zmienia się co tydzień, jest otwarty bez przerwy obiadowej, do godziny 19. Personel stara się nie wypuścić żadnego klienta bez uprzedniego załatwienia, a obsłuży nawet zagranicznych gości, bo np. p. Zbigniew Wasilewski — prawa ręka kierownika — umie po niemiecku. Ponadto wszyscy zatrudnieni przeszli przeszkolenie techniczno-radiowe, zaś dwie ekspedientki ukończyły szkołę handlową.

Zaloga sklepu Brożka, jako pierwsza w tarnowskiej WSS, otrzymała tytuł BPS, natomiast on sam posiada odznakę przodownika pracy, jest członkiem partii, a w handlu pracuje już 20 lat.

(Kyz)

Okupacyjne dni w domu Kawalców

Gdy pewnego słonecznego popołudnia zadzwoniłem do drzwi jednego z mieszkań przy ulicy Akacjowej w Świerczkowie, na progu mieszkania powitała mnie starsza pani.

— Czy tu mieszka Adolf Kawalec? — zapytałem.

— Tak, ale go nie ma, gdzie wyszedł — odpowiedziała i dorzuciła — proszę zaczekać, zaraz go poszukam. Wnet wróciła z piwnicy z mężczyzną w okularach.

— Siłszalem, że pan wyrabiał granaty podczas okupacji, chciałbyśmy o tym napisać w gazecie — zacząłem z miejsca.

— No, niezupełnie, ale proszę do mieszkania — zaczęli ruchem ręki do wejścia do pokoju.

Usadowiwszy się wygodnie na krześle, zacząłem słuchać opowieści gospodarza. ADOLF KAWALEC przybył do Tarnowa z województwa rzeszowskiego jeszcze w lutym 1928 roku. Dzisiejszy kombinat dopiero wyrastał z fundamentów, stał wówczas tylko warsztat mechaniczny. Tam zresztą, jako 22 na świecie zaczął pracę. Później przyszło mu montować obiekty syntezy, gdzie pozostał na długie lata. Wrześniowa nawałnica hitlerowska rzuciła go w okolice Lwowa, ale stamtąd wrócił zaraz do Tarnowa.

W obecnym domu kultury rozlokowało się już gestapo, a w dzisiejszym Domu Chemika zamieszkał nowy dyrektor fabryki — Niemiec Müller. Razu pewnego spotkał Kawalca były szef i zwerbował go do pracy. Z biegiem czasu związał się nasz rozmówca z organizacją podziemną, wciągnął go do tego Stanisław Krogulski — obecnie pracujący w Oświęcimiu. Na przełomie lat 1943/44 zaczął organizować się na tutejszym terenie ruch partyzancki, potrzeba było jak najwięcej broni i amunicji. Postanowiono, że w Świerczkowie będą wytwarzane granaty tzw. systemem rosyjskim. Jedna komórka dostarczała części cynkowe, ktoś inny miał je łączyć, a jeszcze inna grupa konspiracyjna miała umieszczać ładunki wybuchowe. Kawalcowi zaproponowano montaż części granatów, gdyż mógł zdobyć w pracy potrzebną do

tego celu cynę. W ten sposób w mieszkaniu Kawalców powstał ośrodek konspiracyjny.

Córka chodziła do robót przy okopach i każdego południa, wracając na obiad, przynosiła wzór pieczątki na zaświadczeniu uprawniającym do swobodnego poruszania się po osiedlu. Wtedy Zbigniew Kurowski robił z gumy taką samą pieczętkę, którą fabrykowano zaświadczenia dla rzekomych uczestników przymusowych robót. Ale Niemcy często zmieniali kolor i format pieczątek, toteż Kurowski miał utrudnione zadanie. Pracy było sporo. Syn Kawalców był w partyzancie i często przychodził do domu z kolegami, zaś druga córka odbijała na powielacz ulotki. Trzeba było działać ostrożnie. W domu stojącym wówczas na uboczu, obok dzisiejszego Domu Dziecka, przechowywano bowiem także prasę konspiracyjną.

Gospodarz wraca jednak pamięć do samych granatów. Ich części dostawał bądzież od kogoś z Krakowa. Każdy granat miał składać z trzech elementów: denka, pokrywy i płaszczka. Po zlutowaniu każdego kompletu powstawał jak gdyby garnuszek z otworem wewnątrz, zwano go „sidołem”. Zmontowane części odstawał Kawalec do jednego z domów za torami, gdzie „faszerowano” je odpowiednimi ładunkami. Na pytania ludzi odwiedzających mieszkanie odpowiadał, że robi karbidówki.

Zdarzył mu się też przykry wypadek. W 1944 r. miał dostarczyć partyzantom gotowe granaty do leśniczówki w Lubinie. Lecz tam nie zastał już nikogo i z ładunkiem musiał wracać, a tu przed Tarnowem gestapowcy urządzili rewizję. Udał, że mu się popsuł rower i przystanął przed słupek. Tymczasem nadjechały samochody, z czego skwapliwie skorzystał, uciekając co sił w nogach, by dopiero wieczorem okreśną drogą dotrzeć do domu.

Przy montowaniu części granatów pracowała nie raz żona — Paulina, bowiem gdy było w domu dużo materiału, należało go jak najszybciej wyeksportować.

— Pamiętam — mówi pani Kawalec — jak w mieszkaniu naszym zebrało się razem z synem kilku młodych ludzi, przed pójściem do lasu. Byli wśród nich dwaj Lewicy, resztę nazwisk już zapomniałam. Zgromadzili worki z materiałami opatrunkowymi, amunicję i broń. Podjechała też niebawem pod dom fura, na którą złożono nieco ekwipunku, resztę zabrali córki na rowery. Mąż ubezpieczał wóz z amunicją. Cała kawalkada przypominała wyprawdzakę. Ruszyli w kierunku Zgłobic. Całe szczęście, że wynieśli się szybko, bo zaraz nadeszli Niemcy, żądając kwatery. Widząc jednak płaczące kobiety (matki żegnające synów), z których jedna symulowała chorobę, wyszli z domu.

Bywało jeszcze gorzej. Już podczas ewakuacji przybyła wieczorem do Świerczkowa kolumna samochodów, wokoło działali minery, leciały w powietrze mosty, tory. Wtedy do domu Kawalców przybył dowódca tej grupy z zamiarem urządzenia sobie w nim kwatery. Nie odstraszał go brak światła ani łączności. Rozkazał swym podwładnym, aby jak najszybciej zainstalowali telefon. Tymczasem w szufladzie stołu leżały granaty, pisma, ulotki. Kawalec skoczył szybko na strych, aby ukryć przed intruzami ręczną wyrzutnię pocisków przeciwzołgowych tzw. pieśń przeciwpancerną. Pod jego żoną ugięły się nogi, jednak w ostatniej chwili wpadła ona na genialny pomysł. Otworzyła drzwi i... świeczniki postawione przez Niemców na stole szybko zgasiły od przeciągu. Wtedy wyjęła szufladę z całą zawartością i wyniosła ją w bezpieczne miejsce. Po kilku godzinach pobytu niepotrzebni lokatorzy musieli uciekać, a rodzina Kawalców szczęśliwie zakończyła okupację.

Adolf Kawalec zgłosił się do pracy w zdemontowanej fabryce. Potem brał udział w rewindykacji, zjeżdżał kawał Rzeszy za zrąbowanymi urządzeniami, które dobrze pamiętał, bo wiele z nich sam demontował. W 1947 r. został mistrzem remontowym w Zakładzie Syntezy.

Już od 1965 r. zażywa zasłużonego wypoczynku po latach pracy w służbie kombinatu. Mieszka razem z żoną, dzieci usamodzielniały się i ruszyły w kraj: dwie córki mieszkają w Bielsku Białym, syn w Zabnie — jest pracownikiem NZC, a jeszcze jedna córka pracuje w „Azotach” i mieszka w Świerczkowie.

W MDK rozpoczął się nowy rok zajęć

Po wakacyjnej przerwie rozpoczął się nowy rok zajęć w Młodzieżowym Domu Kultury w Tarnowie (ul. J. Krasickiego 24, tel. 34-85). Placówka ta prowadzi wiele zespołów, pracowni i sekcji, które pomagają młodzieży w wyborze, ukierunkowaniu i rozwijaniu uzdolnień i zainteresowań, urozmaicają wolny od nauki czas.

Przyjmowane są jeszcze zgłoszenia dzieci i młodzieży do zespołów: akordeonistów, gitarzystów, mandolinistów, muzyków - wokalistów, chóralnego, gry na pianinie, rytmiki i tańców, teatru żywego słowa, lalkarstwa i zabawkarstwa, plastycznego, pracowni: modelarstwa lotniczego, majsterkowania, mechanicznej, radiotechnicznej, fotografii, gospodarstwa domowego, nauki języków: angielskiego, niemieckiego i francuskiego oraz sekcji sportowych: piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki, kultury, turystyki, judo, lekkoatletyki, szermierki.

Uczestnicy zespołów i pracownicy MDK korzystają z instrumentów muzycznych w czasie zajęć, urządzeń pracowni i wszelkiego sprzętu. W MDK czynna jest świetlica, sala telewizyjna, biblioteka, czytelnia.

Wpisy odbywają się do 10 września br. w godzinach 15-19. O terminie rozpoczęcia zajęć w poszczególnych zespołach i pracowniach dowiedzą się uczestnicy przy wpisie.

BW

Festiwal kulturalny

Zarząd Główny ZMW ogłosił rok bieżący - Rokiem Festiwalu Kulturalnego Związku, pragnąc w ten sposób uczcić zbliżającą się 25 rocznicę powstania PRL.

Impreza ma na celu popularyzację wszelkich form amatorskiego ruchu artystycznego, uprawianego przez koła ZMW. Festiwal będzie również okazją do podsumowania osiągnięć tego ruchu na terenie ziem tarnowskiej.

Trwają już przygotowania zespołów teatralnych do rejonowych przeglądów, które zakończą się w październiku finałem oraz utworzeniem powiatowej sceny amatora. Organizatorami tej imprezy są zarządy powiatowe ZMW i ZTA oraz Wydział Kultury MRN i Powiatowe Poradnia Kulturalno-Oświatowe.

Ponadto odbędą się w powiecie rejonowe zloty młodzieży, połączone z występami zespołów muzycznych i piosenkarzy, imprezami turystyczno-sportowymi i różnymi turniejami. Takie zloty planuje się w Tarnowie, Wierchosławicach, Tuchowie i Ciężkowicach.

(Zyk)

Urodzaj na festiwalu

„Świerzakowiaci” są w cenie, na adres Domu Kultury „Azotów” napływają dla nich ciągle zaproszenia do udziału w różnych przeglądach, festiwalach. Taką kolejną ofertą było pismo nadesłane z ZDK mieleckiego WSK. W dniach 19 - 27. X br wspomniany ZDK, z okazji 15-lecia swego istnienia oraz dyrekcją wytwórni z racji jubileuszu - 30-lecia, organizują przy współudziale WDK w Rzeszowie I Rzeszowski Jarmark Pieśni i Tańca „Mielec-68”. Impreza ma być kontynuowana w następnych latach, zaś tego roku, poza koncertami zespołów, przewidziano sesję popularno-naukową na temat folkloru Rzeszowszczyzny oraz wystawę strojów ludowych, skrzyń. Zostanie także pokazana izba pamiątek.

Znany jest już termin występu naszych amatorów, wyznaczono go na 24. X. br.

(Zyk)

Konieczność przeczytaj

Od początku września zapełniły się sale Zakładowego Domu Kultury. Wrócili z wypoczynku członkowie zespołów. Sekretariat ZDK przyjmuje codziennie zapisy nowych członków.

Do 25 września przyjmowane są zgłoszenia do Teatryku Poezji, Teatryku Kukielek, Teatru Pantomimy oraz zapisy wokalistów do zespołów estradowych. Przyjmuje się również zgłoszenia na le-

ktoraty języków obcych: rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Uczestnicy lektoratów będą korzystali w przyszłym sezonie z najnowszych metod nauczania języków obcych w nowym domu kultury.

Przyjmuje się także zgłoszenia do Młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Filmowego, Koła Miłośników Teatru, Koła Miłośników Muzyki Współczesnej, Koła Fotoamatorów, Klubu Plastyków Amatorów dla dorosłych i Ogniska Plastycznego dla młodzieży. Ponadto są jeszcze wolne miejsca w szkółce gry na instrumentach dętych. Nauka w szkółce jest bezpłatna. Przyjmuje się także zgłoszenia do Ogniska Muzycznego w klasach fortepianu, akordeonu i skrzypiec. Dla wszystkich uzdolnionych Dom Kultury zabezpieczył wysoko kwalifikowaną kadrę z Państwowej Szkoły Muzycznej.

Jot.

CZYTAJĄC TEZY ZJAZDOWE

Ustrój socjalistyczny gwarantuje ludziom pracy coraz większy zapas wolnego czasu. W Związku Radzieckim i w innych krajach socjalistycznych robi się wszystko, aby skrócić czas pracy, w tym kierunku opowie- dział się również w naszym kraju VI Kongres Związków Zawodowych. Jego zalecenia szeroko rozwinęły tezy KC PZPR uchwalone na V Zjazd Partii.

Wolnego czasu nie można marnować!

Jest w nich mowa o rozszerzaniu 4-brygadowego systemu pracy na coraz to nowe kategorie pracowników, zmniejszaniu dziennej normy czasu pracy i przedłużaniu urlopów wypoczynkowych dla robotników. Tezy wprowadzają też zmianę ogólnych zasad przyznawania urlopów.

Mówi się nawet o 5-dniowym tygodniu pracy, jaki obowiązuje już w ZSRR i NRD i wszystko wskazuje na to, że i w Polsce będzie on niedługo już wprowadzony. Cóż to oznacza? Dobrze wiadomo: coraz więcej wolnego czasu. Pomiędzy tu stronę społeczno-ekonomiczną tego problemu, która jest oczywista. Interesują nas sposoby i warunki wykorzystania tego wolnego czasu. Karol Marks tak kiedyś pisał: „...chodzi o to, by czas wolny, który jest zarówno czasem odpoczynku i czasem działalności wyższego rzędu, uczynił jego posiadacza innym człowiekiem. Wolny czas jaki ma on do dyspozycji jest sam w sobie bogactwem”. Ale trzeba nim tak gospodarować, aby ludzie odpoczywając, zdobywali siły do dalszej pracy. Jest także drugie zagadnienie, na imię mu - organizacja tego wolnego czasu, z czym z kolei wiąże się kultura wypoczynku. W pierwszym wypadku idzie o rozwój urządzeń czasowo-rekreacyjnych, zaś w drugim o rozbudowę placówek kulturalno-oświatowych i ich działalność.

Powszechnie wiadomo, że załoga „Azotów” korzysta z kilku własnych ośrodków wypoczynkowych, ale rzecz jasna, iż nie wszyscy chętni - zwłaszcza w okresie miesięcy wakacyjnych - mogą tam przebywać. Z pewnością będzie przybywać miejsc w zakładowych ośrodkach czasowych, ale wzrośnie też liczba pracowników i członków ich rodzin. Koniecznym więc wydaje się utworzenie ośrodka czasów niedzielnych znajdującego się niedaleko miasta, gdzie można by pojechać w sobotę a wrócić wieczorem w niedzielę. Miejsce na lokalizację tego typu urządzeń rekreacyjnych znajduje się w powiecie sporo, choćby wymienić Ciężkowice, Pleśną, Jodłową, Tuchowską, gdzie planuje się nawet budowę... basenu kąpielowego. Koszt budowy takiego ośrodka z domkami campingowymi (przeniesionymi np. z Krynicy - po modernizacji tamtejszego „Czarnego Potoku”) byłby niewielki, a dużo prac można przecież wykonać w ramach czynów społecznych.

Trzeba też zastanowić się nad koncepcją przedłużenia czasów zakłado-

wych do 21 dni, albowiem już w niedalekiej przyszłości urlopy 3-tygodniowe będą bardzo powszechne. Z tej prolongaty należy oczywiście wyłączyć ośrodki atrakcyjne, dla których zakłada się pomieszczenie jak największej liczby czasowiczów.

Jeszcze inna propozycja ciśnie się na usta. Słyszysz o rozbudowie względnie budowie ośrodków wypoczynkowych w dotychczasowych miejscowościach, nie ma np. zwolenników koncepcja budowy domu czasowego nad morzem czy w Bieszczadach, a byłoby to bardziej korzystne ze względów zdrowotnych i bardziej atrakcyjne. Jeśli doprawdy nie można już nic zmienić w „geografii” zakładowych ośrodków rekreacyjnych, trzeba koniecznie zacząć stosować metodę wymiany czasowej między różnymi zakładami.

Nie będzie kłopotu z samym Świerczkowem. Dzielnica otrzyma już niedługo szereg obiektów kulturalno-rekreacyjnych. Gorzej może być tylko z formami pracy. I tak zbliżamy się do zagadnienia organizacji wolnego czasu i kultury wypoczynku. Wtedy nie wystarczy mecz piłkarski i wieczorek taneczny. Trzeba sięgnąć po bogatszy repertuar pomysłów, zamieścić. Imprezy muszą przyciągać ludzi a zarazem ich czegoś uczyć, nie mogą to być produkcje o charakterze szmyry i o nijakiej treści ideologicznej. Gdy początkowo brakuje własnych koncepcji należy korzystać z dobrych wzorów obcych placówek. Nie można dopuścić do takiego stanu rzeczy, aby zespoły DK wojażowały sobie bez-trosko po kraju kosztem własnego środowiska albo przez długi okres czasu nie potrafiły przygotować nowego programu. Niesłusznie zaniedbano wymiany kulturalnej pomiędzy placówkami związkowymi, dzięki której mieszkańcy Świerczkowa mogli oglądać inne amatorskie zespoły artystyczne. Dużo do zrobienia pozostaje w dziedzinie popularyzatorskiej, np. nikt nie zdobył się jeszcze na cykl poranków muzycznych, ba, nie prowadzi się nawet kursów tańca towarzyskiego. Dzielnicy nie odwiedzają znani aktorzy, dziennikarze, pisarze, podróżnicy - słowem ludzie z rzędu „ciekawych”. A można np. zorganizować kilka spotkań z ministrami czy ambasadorami obcych państw w Polsce. Zapomina się całkiem o imprezach wywodzących swój rodowód z tradycji, jak: festyny (jeden czy dwa w roku nie czynią wiosny), kuligi, wspólne wyjazdy na grzyby (z ogniskiem), pieczenie kartofli itp. Dobrym pomysłem okazało się tego lata, skądinąd znane już dawniej, wyświetlanie filmów na wolnym powietrzu. To jak gdyby „letnie kino” chwyciło może dlatego, że nie ma takiego „prawdziwego”. Ale niech tam, było coś nowego w naszej dzielnicy.

I właśnie o takim szukaniu czegoś nowego, lepszego, trzeba pamiętać zawsze przy organizowaniu wolnego czasu po pracy. Bowiem Tezy Zjazdowe nie tylko stawiają sobie za cel poprawę warunków życia całego społeczeństwa, lecz zawierają również propozycje szukania skutecznych sposobów rozwiązań różnych problemów, wpływających na te właśnie warunki.

ZYGMUNT KOPER

ROZRYWKI DLA MŁODZIEŻY

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) część nogi, 5) dzielnica Warszawy, 8) wyspa koronowa, 9) uroda, 11) grecki bohater spod Troi, 14) ptak 16) audycja telewizyjna, 17) termin bokserki, 18) naszyjnik z pereł, 21) żandarm turecki, 23) najmniejsza część pierwiastka, 25) potrawa z mięsa, 26) część tułowia, 27) szal z futra, 28) litera grecka, 29) bogini zwycięstwa, 30) rzeka wpadająca do Adriatyku, 31) lasso.

PIKOWO: 2) obszar, 3) ściaga talie, 4) fragment natury, 5) reklama w szacie malarskiej, 6) minerał, 7) uraza, 9) lokal do spotkań towarzyskich, 10) z rodziny krokodyli, 12) atom z ładunkiem elektr., 13) wyspa na Adriatyku, 19) rzeka w Brazylii, 20) macek, 21) ścina głowy, 22) wieloryb, 23) stolica Algierii, 24) na świadectwie, 25) ma minister, 26) lanca lub materiał.

Rozwiązania, wyłącznie na kartkach pocztowych prosimy przysłać pod adresem redakcji do dnia 21 września. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrodę w postaci bonu towarowego wartości 80 złotych.

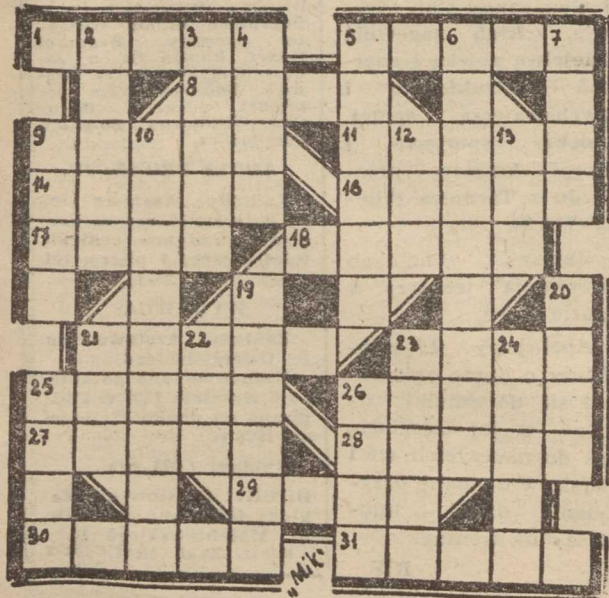
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 26/197

POZIOMO: pled, busz, tok, czara, Szolochow, lek, Osaka, kraska, alun, paka, tartak, szata, Rea, Fernandel, Adana, nie, Raba, akta.

PIKOWO: pasek, etola, dołek, ucho, szosa, zawał, taran, koks, kuna, rzaz, aut, psiak, kafar, Atena, Aran, Renia, Tadek, kolia, Arab.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, w postaci bonu towarowego wartości 80 złotych, otrzymuje JAN WADAS, Tarnów, ulica Czerwona.

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się w redakcji.



W ZASADACH

Po wakacyjnej przerwie, w dniu 2 września zainaugurowano w Zasadniczej Szkole Zawodowej, kształcącej przyszłych hutników szkła, nowy rok szkolny. Tego dnia nie było jeszcze zwykłych zajęć i dlatego po godzinie lub dwóch, młodzież rozeszła się do domów. Aby jednak być ścisłym dodam, że zrobiła to większość uczniów, bo niektórzy starali się uczęścić w inny sposób rozpoczęcie nauki. Osiemnastoletni Kazimierz G., jeden z licznych w Tarnowie przedstawicieli „złotej młodzieży”, który w ciągu ostatnich lat od ukończenia szkoły podstawowej zdolał przebrnąć zaledwie przez jedną klasę szkoły zawodowej, dzień w któ-

rym znalazł się wreszcie w klasie drugiej postanowił uczęścić specjalnie.

W związku z tym po wyjściu ze szkoły skierował się od razu do najbliższej restauracji. Około 11.00 dobrze podchmielony zwiędział dworzec kolejowy i autobusowy. Spacer zaczął go wreszcie nudzić, do domu wracać się nie chciało, koledzy gdzieś się porozchodzili. Kazimierz patrzył więc obojętnie i z pogardą na spieszące gdzieś tłumy ludzi, na odjeżdżających i przyjeżdżających autobusami. Ot, zwykli nieciekawi zjadające chleba. Nie to co on, człowiek wolny, nieskrepowany czasem, wyrażający intelektualnie ponad przeciętność.

Nikt jednak tej „nieprzeciętności” u Kazimierza nie zauważał i to go denerwowało. Oto, choćby ten starszy mężczyzna, stojący przy kiosku, pijący piwo i patrzący na niego obojętnym wzrokiem.

Kazimierz postanowił wzruszyć obojętność nieznanego sposobem, na który go było stać.

Chwilę później znalazł się tuż przy nim i zamiast „dzień dobry” powiedział: „co się tak patrzysz s... nie”. Nie czekając aż tamten coś odpowie obrzucił go następnie wiązanką wymyślnych i ordynarnych epitetów.

Mężczyzna stał chwilę zaskoczony, po czym bez słowa gdzieś odszedł. Kazimierz był zadowolony, draka zakończyła się zbyt wcześnie. Jednakże parę minut później znieważony mężczyzna wrócił, ale w towarzystwie milicjanta. Milicjant zażądał dowodu osobistego.

Ja mam okazać dowód? — komu? — oburzył się Kazimierz.

To pozwoli pan ze mną do komisariatu — powiedział spokojnie milicjant.

Nigdzie nie pójdę — stwierdził stanowczo Kazimierz. Bezcelność młokosa zdenerwowała nawet przy-

godnych obserwatorów zajścia, którzy chętnie udzielili milicjantowi pomocy w doprowadzeniu Kazimierza do komisariatu.

I tam się dopiero zaczęło. Kazimierz podparł się jak król w czasie audyencji o-

ficjalnej i zaczął najpierw dyplomatycznie i władczo: „Jestem z rodziny książąt Potockich i wy, chamy nie macie prawa mnie zatrzymywać”.

Ponieważ milicjanci nie wzruszyli się tym, porzucił królewską pozę i obrzucił ich stekiem rynsztokowych wyzwisk, groząc równocześnie, że się z nimi w przyszłości załatwi.

Tego było już za dużo. Kazimierz został zatrzymany w areszcie i dwa dni później doprowadzony do sądu, gdzie w trybie przyspieszonym wymierzono mu karę pięciu miesięcy aresztu.

OBSERWATOR

ODZIEKTY

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

14 — 16 IX — „Przesuń się kochanie” — prod. USA
17 — 19 IX — „Dr Fabryzius działa” — prod. NRD

„MARZENIE”

14 — 23 IX — „Hrabina Cosel” — prod. polsk.
początek seansów: godz. 16,00 i 19,00.

„KRAKUS”

15 — 17 IX — „Winnetou” — seria III prod. jug.
18 20 IX — „Fi, Fi, piórko” — prod. franc.
22 — 23 IX — „Kasia Ballou” — prod. USA

IMPREZY ARTYSTYCZNO -ROZRYWKOWE

15 i 22 IX — godz. 12.00 — sala muz. DK — Zestaw bajek i filmów społeczno — wychowawczych dla dzieci i młodzieży.
15 IX — godz. 18.00 — aula Techn. Chem. — Występ Zespołu Pieśni i Tańca z Kaukazu (ZSRR).
22 IX — godz. 18.00 — sala teatr. DK — Inauguracja programu pt. „Kalendarz pamięci”.

WYKŁADY, PRELEKCJE, SPOTKANIA

17 IX — godz. 17.00 — sala teatr. DK — „Przebieg wydarzeń międzynarodowych” — wykład poprowadzi lektor KW PZPR.
19 IX — godz. 18.00 — Klub Przyjaźń — Konkurs dla młodzieży pt. „Sprawa Polska w II wojnie światowej”.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOŁSKIEGO W TARNOWIE

14 IX — godz. 19.00 — „Pan Twardowski”
15 IX — godz. 19.00 — „Mazepa” (premiera)
16 IX — godz. 15.00 — „Pan Twardowski”
18 IX — godz. 16.00 — „Mazepa”
19 IX — godz. 15.00 — „Pan Twardowski”
20 IX — godz. 16.00 — „Mazepa”
21 IX — godz. 15.00 — „Pan Twardowski”
godz. 19.00 — „Mazepa”
22 IX — godz. 19.00 — „Mazepa”

DZIEKUJEMY

...za pozdrowienia, które nadesłali nam: ● piłkarki MKS-MDK Tarnów, z obozu szkoleniowego w Piwnicznej,
● drużyna piłki ręcznej MKS MDK z obozu szkoleniowego - treningowego w Radgoszczy,
● uczestnicy obozu ZP ZMW z Tarnowa w Mielnie,
● Ochotniczy Hufiec Pracy Szkoły Rzemiosł Budowlanych i Technikum Budowlanego w Tarnowie, z Drewnicy,
● Mieczysław Gacoń z Mistrzostw Polski w kajakarstwie na Malcie.

Na zdjęciu: uczestniczki Międzynarodowego Turnieju Piłki Ręcznej o puchar przewodniczącego PKKFiT w Tarnowie, przed oficjalnym otwarciem.
Fot. W. Roehrenscheff

ŻYCZYM Y ZWYCIĘSTWA!

Niewiele czasu pozostało do momentu otwarcia IV Wojewódzkiej Spartakiady Związków Zawodowych. Ponad 1200 sportowców-amatorów walczyć będzie o złote, srebrne i brązowe medale. Uczestniczyć będzie w tej walce ponad 100 chemików, którzy na własnym terenie starać się będą o zespołowe zwycięstwo. W historii spartakiad wojewódzkich chemicy nigdy jeszcze nie zwyciężyli. W roku 1965 triumfowali spożywczy, w 1966 — włóknarze, w roku następnym powtarzając ten sukces. W roku ubiegłym chemicy zajęli II miejsce ze stratą niewielu tylko punktów do zwycięzcy.

W ubiegłą niedzielę ustalono skład reprezentacji chemików na Spartakiadę. Większość ekipy stanowić będą pracownicy naszych Zakładów. Występować będą w konkurencjach: lekkoatletyka, podnoszenie ciężarka, kometka, sztafeta kombinowana, piłka siatkowa i zgadywanka terenowa. Sądźmy, że zrobią wszystko, by przyczynić się do zespołowego zwycięstwa i tym samym zdobyć pucharu przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. Tego im serdecznie życzymy. S.J.



Nasz komentarz sportowy

Odetchnęliśmy...

Piłkarze drugiego frontu w ciągu jednego tygodnia rozegrali aż trzy kolejki spotkań. Dla tarnowian były one wyjątkowo ważne.

Zaczęło się tragicznie, bowiem na własnym boisku w meczu z Arkonią przegraliśmy aż 3:0. W następnym spotkaniu rozegranym w Lublinie z tamtejszym Motorem nasi chłopcy sprawili przemiłą niespodziankę odnosząc w pełni zasłużone zwycięstwo. Na tym nie koniec, bowiem w 4 dni później skopiowali sukces na własnym terenie z ŁKS-em Łódź, a więc zespołem, który na pewno odegra w II lidze nieposłuszną rolę. W sumie, w trzech rozegranych spotkaniach tarnowianie zdobyli 4 punkty, które pozwoliły im na zajęcie czwartej pozycji w tabeli.

Cóż można powiedzieć o ostatnim meczu z łodzianami? Przede wszystkim zauważyliśmy realizowanie nakreślonego planu taktycznego, polegającego na szczelnym kryciu błyskotliwych napastników gości, wyeliminowaniu z gry bombardiera Sadka, w czym nie miała zastęga młodszego Blagi i Mazurka, wzmocnieniu defensywy i zastosowaniu desantu (Bucki — Rak).

Ostatni kwadrans meczu był dla nas nieprzyjemny. Łodzianie przeszli do ge-

neralnego szturmu strzelając z każdej nadarzącej się okazji, ale na posterunku był zawsze Hajek. Na dobre noty zasłużyli defensorzy oraz Rak i Bucki w ataku. W dalszym ciągu słabo spisuje się Horba i chyba na jakiś czas trzeba będzie tego zawodnika zastąpić kimś z rezerwy.

Sromotne cięgi dostała nasza rezerwa w Chrzanowie, ulegając Chetmko-wi aż 4:0. Tłumaczyć to chyba trzeba chwilowym kryzysem całego zespołu. Wreszcie pierwsze zwycięstwo w lidze okręgowej zanotowała Tarnovia, która bez trudu pokonała Czarnych z Krakowa 3:0. Czekamy na kolejne sukcesy.

Co przyniesie najbliższa kolejka spotkań piłkarskich i żużlowych? W II lidze tarnowianie rozegra-

ją mecz z Cracovią na jej boisku. Nasz najbliższy przeciwnik wystartował w nowym sezonie pomyślnie, nie oznacza to ucale, że w tym pojedynku jesteśmy bez szans. O ile defensywa tarnowska nie zezwoli krakowskiemu napastnikowi na swobodne rajdy na polu karnym, wówczas nie powinniśmy się martwić o wynik. Nasi napastnicy muszą jednak starać się o wyrobienie sobie dogodnych sytuacji do strzału i śmiało jak dotychczas atakować. W sumie, liczymy na remis. W lidze okręgowej rezerwa Unii podejmuje Czarnych z Krakowa, których winna odprawić do domu bez punktów, podobnie jak Tarnovia rezerwę Hutnika z Nowej Huty.

Również w niedzielę odbędzie się na naszym stadionie towarzyskie spotkanie żużlowe Unia — Motor Lublin. Przeciwnik tarnowian należy do czołówek w II lidze, stąd też należy oczekiwać wyrównanego pojedynku.

ROMAN OSUCH

I miejsce w kraju

Organizowana rok rocznie przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Olimpiada Sportowa obejmująca wszystkie szkoły zawodowe w Polsce, zakończyła się dużym sukcesem Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Tarnowie-Swierczkowie. W dużej konkurencji szkoła nasza zajęła pierwsze miejsce w skali całego kraju.

Sukces Szkoły Przyzakładowej

W ramach Olimpiady organizowano szereg imprez sportowych we wszystkich prawie konkurencjach oraz imprez turystycznych takich jak wycieczki i obozy młodzieżowe. Na zwycięstwie zaważyła w dużym stopniu prowadzona w naszej szkole gimnastyka rekreacyjna, którą objęto całą uczącą się młodzież. Z ciekawszych imprez odbytych w ramach Olimpiady wymienić należy czwórbój lekkoatletyczny „Świata Młodych” oraz turniej piłki nożnej szkół Tarnowa i Swierczkowa. Również godnym podkreślenia

jest organizowane rok rocznie w szkołach święto sportu.

Sprawom wychowania fizycznego w szkole poświęca się wiele czasu i na pewno nie jest to czas stracony. Nikomu nie powinno być obojętne jaki stopień težyny fizycznej przedstawiają młodzi ludzie, którzy po ukończeniu szkoły przychodzą do pracy w przedsiębiorstwie. Dlatego szczególnie cieszy nas fakt, że mimo niewielkiej ilości godzin przewidzianych w programie szkolnym na wychowanie fizyczne, organizatorzy Olimpiady na naszym terenie, a więc TKKF, ZMS i dyrekcja szkoły położyły duży nacisk na pozalekcyjne zajęcia w zakresie sportu, wychowania fizycznego i turystyki. Dało to — jak widać — piękne wyniki.

Gratulując szkole sukcesu życzymy jednocześnie aby w tegorocznej Olimpiadzie Szkół Zawodowych, która trwa przez cały rok, osiągnęła również dobre wyniki.

Wreczenie głównej nagrody przedstawicielom naszej szkoły odbędzie się w trakcie uroczystości otwarcia Wojewódzkiej Spartakiady Związków Zawodowych, w dniu 15 września o godzinie 10.30, na stadionie sportowym ZKS Unia. SAJ

STARTUJĄ LEKKOATLECI

Udziałem w Ogólnopolskich zawodach o Błękitną Wstęgę Wisły w Puławach i zawodach kontrolnych w Tarnowie rozpoczęli lekkoatleci Unii jesienny sezon. Osiągnęli na nich szereg dobrych wyników, świadczących o tym, że wielu z nich wakacyjną przerwę wykorzystało w pełni na poprawę formy.

Szczególnie dobrze spisał się w Puławach St. Lipa, który — mimo fatalnego rozbiegu — wygrał skok w wyż (190 cm) przed Wójtowem (AZS Warszawa), Siedlakiem (Stal Mielec) i reprezentantem Polski — Maciejewskim. W pokonaniu następnych wysokości przeszkodził mu jednak zapadające ciemności. Dobre wyniki osiągnęli także w swoich konkurencjach: J. Proca, H. i T. Wińczura, E. Gerhardt, C. Wątorski, J. Okas, S. Bukowski, A. Igielski, B. Wilk, S. Zegar.

St. Lipa (skok w wyż) i A. Igielski (maraton) biorą obecnie (12—15 IX br.) udział w Mistrzostwach Polski w kategorii seniorów. 14—15 IX br. uczestniczyć będzie w Mistrzostwach Polski juniorów (roczniki 1950—51) Z. Łyżniewski (3000 m), zaś do udziału w Mistrzostwach Polski juniorów (1948—49), które odbędą się w Warszawie 28—29 IX br. zakwalifikowali się E. Gerhardt (pięciobój), W. Mikosz (kula) i C. Wątorski (kula, dysk).

15 IX br. grupa lekkoatletów Unii startować będzie w II rundzie zawodów o puchar przewodniczącego WKKFiT.

O innych imprezach sportowych, czekających lekkoatletów Unii, napiszemy w następnym numerze.

ZAPISY DO SZKÓŁKI LA

Wznawia również działalność szkolna lekkoatletyczna prowadzona przy klubie.

Zajęcia odbywać się będą dwa razy w tygodniu (poniedziałek i piątek, od godziny 16.00 na stadionie Unii).

W dalszym ciągu przyjmowane są zgłoszenia młodzieży chętnej do uprawiania tej dyscypliny sportowej.

Do szkolki zapisywać się mogą uczniowie V, VI i VII klas tarnowskich szkół podstawowych (dziewczynki i chłopcy), posiadający dobre warunki fizyczne i nienaganny stan zdrowia. Klub zapewni właściwą opiekę trenerską — instruktorską i wychowawczą, sprzęt, obiekty sportowe i zwrot kosztów przejazdu z Tarnowa (bilety MKS).

Zapisy chętnych przyjmują trenerzy w czasie zajęć.

Apelujemy do młodzieży o liczne zgłoszenia się do szkolki, udział w jej zajęciach, zaś do nauczycieli wf i rodziców o chętnie przysyłanie dzieci i młodzieży na treningi.

BW

Puchary powędrowały do Lipska

Dobra i udana impreza w MDK

„Dobrymi wynikami w nauce i sporcie witamy V Zjazd Partii” — pod takim hasłem Międzyszkolowy Dom Kultury w Tarnowie zorganizował Międzynarodowy Turniej Piłki Ręcznej o Puchar przewodniczącego PKKFiT w Tarnowie, z okazji rozpoczęcia roku szkolnego i 40-lecia piłki ręcznej w województwie. Udział w nim wzięły juniorki i juniorzy SC Lipsk (NRD), re-

prezentacja województwa krakowskiego i MDK Tarnów.

W konkurencji juniorek zwyciężyły reprezentantki SC Lipsk, które pokonały MDK 14:12 i reprezentację województwa 17:14. Również juniorzy SC Lipsk zdobyli piękny puchar, wygrywając w meczu finałowym z zespołem MDK 18:10. Mecz finałowy juniorów był bardzo emocjonujący. Nikt nie spodziewał się, że chłopcy z MDK ulegną w finale, zagrani jednak poniżej szych możliwości i zadowolić się musieli II miejscem.

Na uroczystym zakończeniu turnieju puchary i dyplomy wręczyli zespołom: dyrektor MDK mgr J. Skubaja oraz przedstawiciel PKKFiT w Tarnowie mgr M. Sobol.

Turniej wywołał duże zainteresowanie. Na wszystkich spotkaniach trybuny były wypełnione do ostatniego miejsca. Również organizatorzy spisali się na medal.

Brawo działacze MDK! (Sj)

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

Tygodnik redaguje kolegium w składzie: Teresa Denis — Kolek. Zenon Dziuban, Wacław Felek, Eugeniusz Glomb (redaktor naczelny) Zygmunt Koper Roman Osuch, Janusz Siczko, Jerzy Szawica, Bolesław Waza (sekretarz redakcji) Bogusław Witkiewicz, Zbigniew Tumiłowicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddano do składu 6 września 1968 r. Podpisano do druku 12 września 1968 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne, Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19. Rzesz. Zakł. Graf. M-3

